Rok XI Nr. 155 | Sosnowiec, niedziela 7 czerwca 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, Centralna 1a
Redakcji [illegible] ministracji [illegible] 13-80
[illegible] 247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go [illegible] ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów,

Terrorem wymuszano przysięgę na wierność Hitlerowi

i werbowano do N. S. D. A. B. w Volksbundheimach

W procesie przeciwko członkom nielegalnej organizacji niemieckiej N. S. D. A. B. sąd przesłuchał kilku oskarżonych, którzy niewielką rolę grali w tej sprawie a jedynie są oskarżeni o to, że byli członkami nielegalnej organizacji i składali przysięgę na wierność Hitlerowi.

Charakterystyczny jest fakt, że ci oskarżeni w czasie śledztwa zeznawali szczerze i zawsze podkreślali, że zaliczają się do narodowości polskiej. Obecnie zaś na rozprawie zeznania poprzednie wycofują, podkreślają z naciskiem, że zaliczają się do narodowości niemieckiej oraz zaprzeczają jakoby byli członkami nielegalnej partji i składali przysięgę.

Przebija się tu niewątpliwie wpływ głównych oskarżonych, którzy obecnie chcieliby się kreować bohaterami, co przy ich inteligencji zupełnie się na nie udaje i w nowych pozach wyglądają wprost śmiesznie.

Pierwszy zeznawał oskarżony Karol Przykling, który w organizacji NSDAB. zajmował wybitniejsze stanowisko.

Przyznaje się on do należenia do nielegalnej organizacji oraz do złożenia przysięgi zaprzecza jednak jakoby zamiarem jego była szkodliwa działalność wobec Państwa Polskiego.

Do organizacji wciągnęli go jacyś nieznani mu poprzednio osobnicy, którzy zaprowadzili go do mieszkania osk. Pendery w Katowicach, ul. Krzywa 2, gdzie odbyło się zebranie i złożenie przez niego przysięgi. Jak później dowiedział się osobnikami tymi byli osk. Langer i Mrozek. Na zebraniu poprzedzającym przysięgę przemawiał osk. Nikclajczyk, który mówił o działalności Hitlera. Obecnie oskarżony ten wycofuje swe zeznania złożone w śledztwie jakoby Nikolajczyk mówił o Saarze i zbrojnem powstaniu na Górnym Śląsku. Poprzednie zeznania tłumaczy zdezorjentowaniem.

Ciekawie wytłomaczono

temu oskarżonemu potrzebę złożenia przysięgi na wierność Hitlerowi. Powiedziano mu bowiem, że przez złożenie tej przysięgi uniemożliwia się wstępowanie do organizacji komunistom. W krzyżowych pytaniach zadawanych przez prokuratora osk. Przykling przyznał, że organizacji oddał się duszą i ciałem i przez 3 miesiące intensywnie na jej korzyść pracował, jednak sądził, że organizacja zostanie zalegalizowana.

Zeznania oskarżonych, Artura Penthera i Jana Mrozka były nieciekawe. Zeznawali oni w języku polskim i częściowo wycofują swe zeznania złożone w śledztwie, któremi obciążali innych.

Wielką sensację

wywołały zeznania następnego oskarżonego Edmunda Wedekinda, który zajmował wybitne stanowisko w „Volksbundzie". Był on bowiem kierownikiem t. zw. „Volksbundheimu". Kierownik taki ma za zadanie wychowywania członków tej organizacji, zbierających się w tych świetlicach, w duchu bojowo niemieckim. Czytają tam bowiem różne czasopisma niemieckie i wysłuchują odpowiednich referatów.

Zeznaniami tego oskarżonego zostało stwierdzone, że główni agitatorzy NSDAB. werbowali do nielegalnej tej organizacji członków w tych „Volksbundheimach", do których wstęp mają dozwolony jedynie członkowie „Volksbundu".

Oskarżony zaprzecza kategorycznie jakoby był członkiem nielegalnej organizacji, a przyznaje, że złożył przysięgę na wierność Hitlerowi, jednak tłumaczy to terrorem, jaki wobec niego zastosowano. O istnieniu organizacji wiedział, jednak władzom nie donosił, albowiem nie chciał uchodzić za zdrajce sprawy niemieckiej. Przytem jednak ostrzegał innych, by nie wstępowali do nielegalnej organizacji, gdyż grozi im zato więzienie. To ostatnie twierdzenie oskarżonego, potwierdza kilku współoskarżonych.

Na dowód jak główni agitatorzy terroryzowali mniej pewnych członków nielegalnej organizacji, podaje ten oskarżony pogłoskę którą rozpowszechnił osk. Kalinowski.

Mówił on mianowicie, że sąd kapturowy NSDAB. zasadził rzekomo za zdradę dwóch członków na śmierć i wyrok ten został w wielkiej tajemnicy wykonany.

Osk. Wedekind obciąża w swych zeznaniach osk. Schmaperę, który według jego zdania najwięcej agitował za wstępowaniem do NSDAB. w „Volksbundheimach".

Charakterystycznym jest fakt, że Wedekind w ciągu całego śledztwa był bardzo wstrzemięźliwy, nie obciążał nikogo a dopiero na rozprawie rozwiązał się mu język.

Na pytanie przewodniczącego, co jest tego powodem, oskarżony oświadcza, że cała sprawa NSDAB. nie go nie obchodziła i dlatego milczał. Obecnie jednak, kiedy inni oskarżeni go obciążają i — jak twierdzi — chcą go „wpakować" do więzienia to on zdecydował się na powiedzenie sądowi prawdy.

Wkońcu oskarżony stwierdza, że Pilorz prawie stale przebywał w „Volksbundheimie" i kiedy wzbraniał się złożyć przysięgę, wówczas powiedziano mu, że organizacja jest tajna i gdy nie złoży żądanej przysięgi, to istnieje w organizacji grupa ludzi, która go raz na zawsze usunie. Zapewniano go przytem, że organizacja jest tylko chwilowo tajną a później zostanie zalegalizowana. Osk. Wedekind włada biegle językiem polskim i w tym języku zeznawał.

Zeznania jego były stanowcze.

Technik dentystyczny Jan Cebulla do winy się nie poczuwa. Fakt skonfiskowania w czasie rewizji u niego listy członków nielegalnej organizacji tłumaczy tem, że przyniósł mu ją Olesch, który zapowiedział, że powstanie nowa organizacja niemiecka, i on będzie pomagał przy ściąganiu składek.

Przesłuchiwany w związku z zeznaniami Cebulli, osk. Wilhelm Olesch, nader jowialny typ, mówi głośno, jak na zebraniu — i podkreśla swoje zeznania żywą gestykulacją.

Warto podkreślić, że oskarżony w śledztwie składek swoje zeznania wierszem.

Na pytanie czy poczuwa się do winy, odpowiada pośrednio, iż na zebraniach NSDAB. mówiono, iż winą obecnych przywódców istniejących organizacji niemieckich jest fakt, że wśród mniejszości niemieckiej na Śląsku niema jedności i z tego względu zainteresował się organizacją.

Przew.: Pan przecież w tej organizacji miał być „spitzmannem".

Osk. robiąc filuterną minę

„Och, fuer Titel ohne Mittel stehe ich nicht".

To oświadczenie oskarżonego wywołuje na sali rozpraw łącznie z ławami oskarżonych

salwę śmiechu

Osk. Olesch, stary zresztą kawaler, twierdzi, iż do bywania w mieszkaniu osk. Penthera zachęciła go obecność dwuch przystojnych panien, które dla niego były — jak twierdzi — bardzo miłe. Przysięgę złożył i przy przysiędze osk. Przykling kazał mu pamiętać, iż nosi numer kolejny 25. Ponieważ w śledztwie podał on, iż nosił numer 37 na pytania członków trybunału oświadcza wreszcie osk. Olesch podkreślając swoje słowa gestem.

„Nie chodzi przecież o numer ale o moja inwidualność, że tu jestem".

Zapytany na temat wręczonych mu list oświadczył, iż jedna była przeznaczona dla oskarżonego Cebulli, który miał ściągać składki, a druga obejmująca 17 nazwisk, przeznaczona była dla niego.

Sedzia Herwy: A co pan z tą listą zrobił?

Osk.: (tym razem po polsku w gwarze śląskiej) „Czymełech jom tak długo aże po mieście szedł wielki rozgłos i pomyślołech, że jest terozki wielki czas by ta lista do pieca wtrzaś, więc zech jom wtrzas".

Ostatni w sobotę przesłuchany oskarżony Piotr Skrzypiec, sechotnik inwalida, nie wykonujący od 8 lat zawodu rzeźnickiego, został zaagitowany przez osk. Lewoka w „Volksbundheimie". Po zainteresowaniu się organizacją odbyło się zaraz u niego zebranie na którem zaprzysiężono nowych członków, przyczem on jako ostatni odmówił rzekomo złożenia przysięgi.

Oskarżony ten przypuszczalnie zostanie wypuszczony na wolną stopę w poniedziałek po przedłożeniu świadectwa lekarza więziennego.

Na tem rozprawa została przerwana do poniedziałku, przyczem spodziewać się należy, że do środy włącznie zostanie zakończone przesłuchiwanie oskarżonych.

Reorganizacja informacji skarbowej

WARSZAWA, 6.6. Izby skarbowe zakończyły reorganizację systemu zasiągania informacyj przy wymiarze podatków, polegającą na skasowaniu t. zw. informatorów podatkowych. Zamiast informatorów mianowano w całej Polsce około 6000 biegłych, specjalistów w najrozmaitszych dziedzinach przemysłu i handlu.

Dla usunięcia biurokratycznego załatwiania spraw podatkowych otrzymały izby skarbowe zalecenie władz nadzorczych, by wszelkie okólniki były przedstawiane przed ogłoszeniem do aprobaty Ministerstwa Skarbu.

Wyrok śmierci na wróble

KRÓLOWIEC, 6.6. Wschodnio-pruska Izba Rolnicza ogłosiła wezwanie do ludności Prus Wschodnich, aby tępiła wróble przez niszczenie gniazd i zabijanie piskląt. Przyczyną tego wezwania jest gwałtowne rozmnożenie się wróbli w ostatnich latach, tak, że stały się one plagą dla rolnictwa, wyrządzając szkody, sięgające rocznie kilkuset tysięcy mk. niem. w samych tylko Prusach Wschodnich.

Projektuje się wydanie zarządzenia policyjnego, aby każdego 20 maja, 20 czerwca i 20 lipca ludność przymusowo niszczyła wszystkie gniazda wróble, przyczem ptaki te ogłoszono za nie podlegające ustawie o ochronie zwierząt.

Niemieckie ubezpieczenia

będą wypłacane przekazami pocztowemi

WARSZAWA, 6. 6. Komisja likwidacyjna do spraw zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń w dniu 23 maja br. powzięła uchwałę o przystąpieniu do wypłaty reszty należności, przypadających na roszczenia z tytułu umów ubezpieczeniowych na życie wymienionych w art. 21 polsko niemieckiego układu waloryzacyjnego.

Reszta należności będzie wynosiła 8.3 proc. sum z przerachowania roszczeń, przyjętych prawomocnie do masy.

Wypłaty uskuteczniane będą jedynie drogą przekazów pocztowych i wyłącznie w kolejności numerów rejestracyjnych zgłoszonych roszczeń.

Przyjaciel Hauptmanna

zamordowany przez brata

KATOWICE, 6.6. W ostatnich dniach sędzia śledczy sądu okręgowego w Katowicach zakończył śledztwo przeciwko Józefowi Knoppowi, który w Piotrowicach na tle zatargów majątkowych zamordował swego brata Alfreda, który przez dłuższy czas przebywał w Stanach Zjednoczonych i stamtąd posyłał rodzicom pieniądze na nabycie domu. Na tem tle powstały nieporozumienia, które zakończyły się tak tragicznie. W związku z śledztwem przeciwko Knoppowi wyszedł na jaw ciekawy szczegół. Okazało się bowiem że zamordowany Alfred poznał się w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych ze straconym na krześle elektrycznym za porwanie i zamordowanie dziecka słynnego lotnika amerykańskiego Lindbergha — Hauptmanna, pochodzącym jak wiadomo z Niemiec. W czasie trwania procesu Hauptmanna śp. Knopp pisał nawet w tej sprawie do konsulatu amerykańskiego w Warszawie. Korespondencja ta została obecnie po śmierci Knoppa odnaleziona.

Rozprawa ta zapowiada się sensacyjnie i odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca. W czasie rozprawy zostanie ujawniona korespondencja zamordowanego Knoppa z konsulatem amerykańskim w Warszawie i mordercą syna Lindbergha — Hauptmannem.

Przemycane jelita

sprzedawano na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem

Swego czasu polska straż graniczna wykryła wielką aferę przemytu jelit do Polski. Na podstawie długich obserwacyj stwierdzono, że przez port w Gdyni oraz przez szereg punktów granicznych przechodzą większe masy jelit, pochodzenia amerykańskiego wzgl. chińskiego, z przeznaczeniem dla miejscowych rzeźników i handlarzy. **Część przemytu kierowano również poza teren Śląska, m. in. do Zagłębia Dąbrowskiego, a nawet pod Warszawę.**

Z czasem władze stwierdziły, że przeważna część jelit znajduje się w stanie niezdatnym do użytku i szkodliwym dla zdrowia.

Wreszcie udało się ująć właściwych przemytników, którymi okazali się kupcy żydowscy: Badewitz, Rosner i Birnbaum.

Ponieważ stwierdzono, że przemytnicy wskutek masowego przemytu jelit do kraju wyrządzili Skarbowi Państwa olbrzymie szkody, a ponadto narażali na szwank zdrowie ludzkie, wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Katowicach.

W dniu 24 maja ub. r. sąd okręgowy skazał osk. Badewitza na 297.000 złotych grzywny i na rok aresztu. Osk. Rosner skazany został również na 207.000 zł grzywny oraz na 6 miesięcy aresztu, Birnbaum natomiast został uwolniony od winy i kary.

Od wyroku zasądzeni odwołali się do wyższej instancji, wobec czego sprawa przeciwko nim została rozpatrywana w piątek przez sąd apelacyjny w Katowicach. Na onegdajszej rozprawie sąd przesłuchał dwuch rzeczoznawców, poczem rozprawę odroczył.

5 ty dzień procesu w Przytyku

RADOM, 7. 6. Wczorajsza rozprawa dała mało ciekawe efekty, bowiem zeznania kilku świadków nie wprowadziły do sprawy nic nowego, a dotyczyły tylko przebiegu szeregu zajść ulicznych i bijatyk między żydami a chłopami przybyłemi na targ.

——::——

FIRMA JANA GRENDY NA TARGACH KATOWICKICH.

Stoisko firmy Jan Grenda (Sosnowiec, Grabowa 9) wyróżnia się na tegorocznych targach katowickich nader dodatnio, nietylko bardzo wysoką dbałością o estetyczne opracowanie całości, ale zarazem doskonałem, przejrzystem rozmieszczeniem eksponatów. Pośrodku, na dekoracyjnie ujętej wysokiej podstawie, pokazano nam prześlicznie wykonane modele konstrukcyj budowlano - metalowych: schodów konstrukcyjnych, schodów spiralnych oraz bramy żelaznej. Na bliższym planie widzimy bardzo ładne wzory aswarjów metalowych (niklowanych), o nowoczesnych formach. Lewe skrzydło stoiska zajmuje kolekcja naczyń i przyborów kuchennych z miedzi — rondle, patelnie, kotły syfony, sagany, w niezwykle solidnem wykonaniu.

Na prawem skrzydle ustawiono wzory wyrobów działu kąpielowo - kanalizacyjnego, a więc kompletne wyposażenie łazienki, z wanną, piecem i armaturą. Z innych eksponatów uwagę budzą nosiłki na wapno i praktyczne ruchome kosze uliczne do odpadków i wiadra mułowe do celów kanalizacyjnych. Całość stoiska świadczy nader dodatnio zarówno o kulturze propagandowej, jak i o sprawności technicznej warsztatów mechanicznych i kotlarskich J. Grendy.

Z KIELC

Wieśniak wykopał garnek z pieniędzmi

We wsi Bolmin pod Kielcami jeden z wieśniaków wykopał w polu garnek srebrnych monet z czasów Zygmunta I-go.

Na jednej ze znalezionych monet widnieje na pierwszej stronie wizerunek głowy króla Zygmunta I, a na drugiej orzeł i napis. „Zygmunt I", król Polski, rok 1534".

Znaleziony skarb przekazano do starostwa powiatowego w Kielcach.

Klęska burz w kieleckiem

Po klęsce huraganu i pożarów, kieleckie nawiedziła znów klęska burz z piorunami, które zbierają swe ofiary w ludziach, oraz wzniecając pożary — niszczą dobytek ludzki.

Podczas ostatniej burzy, w okolicach Końskich piorun uderzył w drzewo, pod które schroniła się 52-letnia Anna Turalska i 15-letni Bolesław Mika. Oboje zostali zabici.

Ponadto piorun ranił dwie inne osoby, znajdujące się w sąsiedztwie.

Zjazd starostów z województwa kieleckiego

W Kielcach odbył się pod przewodnictwem wojewody dr. Wł. Dziadosza 2-iowy zjazd starostów województwa kieleckiego, w którym wzięli również udział naczelnicy wydziałów i inspektorzy urzędu wojewódzkiego oraz dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy p. Tadeusz Piwowoński.

Tematem obrad zjazdu były aktualne zagadnienia dotyczące rolnictwa i samorządu terytorjalnego oraz sprawy usprawnienia działalności władz administracji państwowej na terenie województwa kieleckiego.

——oOo——

(k) ZLIKWIDOWANY STRAJK. Strajk okupacyjny na robotach publicznych w Kielcach — został zlikwidowany. Robotnicy powrócili w piątek do pracy na dotychczasowych warunkach, z tem że w czerwcu odpracują 4 dni stracone wskutek strajku.

(k) POŻAR W FABRYCE KAFLI i TEKTURY. W Machorach, pow. opoczyńskiego, wybuchł pożar w fabryce kafli i tektury Ludwika Daniela, który zniszczył prawie całe urządzenie fabryki wraz z nagromadzonym materjałem. Straty spowodowane pożarem wynoszą 250 000 zł. Według wyjaśnienia kierownika fabryki pożar ten powstał wskutek silnego nagrzania się rury, służącej do suszenia tektury. W czasie akcji ratunkowej 2 osoby doznały ciężkich poparzeń.

Wskutek pożaru straciło pracę 120 robotników.

(k) WYPADEK SAMOCHODOWY. Moskwa Antoni — komendant straży bezpieczeństwa fabryki amunicji jadąc samochodem z Kielc w kierunku Skarżyska K. przy ul. Warszawskiej uderzył wachlarzem samochodu przebiegającego przez jezdnię Jerzego Buraka, lat 3, który doznał lekkiego skaleczenia głowy.

Moskwa po wypadku odwiózł zranionego do szpitala św. Aleksadra.

(k) POŻARY We wsi Jastrzębia, gm. Kozłów, z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Zielińskiego Jana, który zniszczył oborę, stodołę, 2 szopy, materjał budowlany, wart. 6000 zł., oraz na szkodę Grzegorczyka Aleksandra wszystkie zabudowania, wart. 3000 zł. Ponadto na szkodę Zielińskiego spaliły się 2 świnie i 10 prosiąt.

We wsi Chlewice, pow. włoszczowskiego, pożar zniszczył na szkodę Majki Marjanny dach nad domem i przybudówkę, wart. 1200 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Wyścigi konne w Katowicach

Dziś na torze wyścigowym w Katowicach w Brynowie rozegrane zostaną najgłówniejsze gonitwy sezonu wyścigowego.

Początek gonitw o godz. 15.30 — bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dziś:

Płaska dystans ok. 2.100 mtr.
Gbur — bar. Kronenberga, Madr — Pawłowskiego, Hipek — bar. Kronenberga, Gracz II — Zahorskiego, Turja — Herszlewicza.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr.:
Ławica — 3 p. Ułanów, Layaret — Mielżyńskiego, Lady Lauren — Herszlewicza Numer II — Królickiego, Admonicja — Zduńczykowej, Principessa — Seidla, Gracz II — Zaborskiego, Terine — Tudzińskiego, Traglast —J. Schlingmanna, Gwidynka — Belina — Czechowskiego.

Przeszkody — dystans ok. 4.200 mtr.
Balsamina — Rościszewskiego, Cherie — Bobińskiego, Mitra — Tudzińskiego, Herring — Jaroszewskiego, Klinga — Seidla, Herod — Jaskiewicza, Jazda II—Rybickiego Nestor — Bobińskiego, Gwido — J.drzejewskiego.

Płaska — dystans ok. 2.400 m.
Amor II — hr. Mielżyńskiego, Memoria — Verkay'a, Bambino — Zahorskiego, Nerv — hr. Korzbok-Łackiego, La Cumparsita— Mańko, Kombinator—Królickiego, Esdras — Zahorskiego, Cross Country — hr. Mielżyńskiego, Chojrak — Jamnickiej.

Płoty — dystans ok. 2.800 mtr.:
Grazia — Rybickiego, Emilius — Frydera, Łucznik III — Bobińskiego, Gdur J. bar. Kronenberga, Szaman — Brodowej, Felka — Tudzińskiego.

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr
Prncipessa — Seidla Babosz — Herszlewicza Gross Contry —hr. Mielżyńskiego Admonicja — Zduńczykowej Gigolo — Herszlewicza Peszt — Weisłowicza Mascotte—Jamnickiej, Beau—Pawłowskiego, Ever More — Rościszewskiego Belle Etoile — Temnickiego Ormianka hr Korzbok Łackiego

Płaska dodatkowa dystans ok. 2200 mtr.:
Voleur —Verkay'a Hate Toi — hr. Korzbok - Łackego, Beau — Pawłowskiego, Hakata — J. bar. Kronenberga, Admonicja Zduńczykowej, King of Song — hr. Korzbok, Baltazar — Natansona, Chojrak — Jamnickiej.

Przyłącz się! - chodź z nami

Miarą i wykładnikiem cywilizacyjnego stanu narodu jest jego zdolność emanowania ze siebie jaknajwiększej ilości potężnych instytucyj użyteczności publicznej.

Wystarczy rozejrzeć się po świecie, aby znaleźć stuprocentowe potwierdzenie tego. Anglja, Francja, Niemcy, St. Zjednoczone, Belgja, Szwecja itd. z tego tytułu przodują narodom.

I Polska kroczy dziś w pełnym wysiłku tworzenia całego szeregu organizacyj i zrzeszeń, których służba publiczna ma na celu dobro społecznemu.

Niech to was nie nęka, że ten ruch organizacyjny jest tak powszechny, nietylko od święta ale i na codzień, bo mamy do odrobienia wiele. Musimy podążać za innemi narodami.

I dzisiaj, gdy ulicami miast i osiedli maszerować będą pochody propagandowe z racji Wielkiego Tygodnia (1—10.6) Polskiego Czerwonego Krzyża niechaj każdy ins się dokładnie przyjrzy i zapyta siebie:

Co wiem o Czerwonym Krzyżu?

Bo jeśli nas w tych szeregach niema, to dowód, że bardzo mętne pojęcie mamy o instytucji, która w całym świecie zasłużyła sobie na miano wyższej użyteczności; pozostaje pod przemożnemi protektoratami głów państwa, a jednoczy w 63 krajach 30-miljonową armję ludzi, zmobilizowanych dla najszczytniejszych humanitarnych celów.

Bo trzeba wiedzieć, że prawo miłosierdzia jest wszechmocniejsze niż wszechwładne prawo oręża, a sztandar Czerwonego Krzyża widokiem swoim głosi wszystkim narodom świata — w pokoju i w wojnie: Miłosierdzie!

Niema różnicy między cierpiącemi — to kamień węgielny międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

* * *

Wskazanem jest każdemu przeprowadzić od czasu do czasu kontrolę nad samym sobą i zbadać, co wiemy o tej lub innej instytucji.

Pytanie takie postawiłem sobie, gdy zobaczyłem dwa tygodnie temu pierwsze barwne plakaty, głoszące przechodniom, że P. C K. chroni — ratuje.

Chciałem to hasło dokładniej pojąć i uplastycznić sobie je obrazowo. Bardzo łatwo zdobyłem odnośny materjał opisowy w postaci kilkunastu broszur i sprawozdań, wydanych nakładem Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wszelkiego rodzaju lekturę propagandową traktuje się zawsze po macoszemu. Zabiera się człowiek do niej bez specjalnego zapału i nabożeństwa. Ot, przegląda się.

Tymczasem zaszła rzecz zgoła nieoczekiwana. A było to w pierwszym dniu ubiegłych Zielonych Świątek. Jak rozpocząłem o godz. 11-ej przedpołudniem śledzić treść broszur i wczytywać się w historję i dorobek Czerwonego Krzyża w ogólności a Polskiego Czerwonego Krzyża w szczególności, tak, poza krótką przerwą obiadową, podniosłem głowę z nad biurka dopiero o godzinie 11-ej wieczorem.

Skonsumowałem ponad 300 stron drukowanej treści, treści — która była u mnie nietylko lekturą ciekawą i budującą — ale wnoszącą nastroje głębszego poczucia obowiązku i oddania dla sprawy tak humanitarnej i wszechludzkiej jaką jest Czerwony Krzyż.

Nie miejsce tu na streszczenie wspaniałej epopei Czerwonego Krzyża, na cytowanie jego szczególowych i dalekosiężnych zadań w służbie miłości bliźniego, na wyrażenie zachwytu i uznania dla jednego ze sposobów propagandy Czerwonego Krzyża w Czechosłowacji, odbywającego się we formie t. zw. Rozejmu C. K. — który wyraża się w dobrowolnem zaniechaniu podczas trzydniowej przerwy wszelkich walk politycznych, waśni partyjnych oraz wszelkich sporów i sprzeczek natury prywatnej.

Aczkolwiek powinno wielkiemi zgłoskami podać się ku publicznej wiadomości społeczeństwa polskiego fakt, że niemiecki Czerwony Krzyż liczy ponad 1.200.000 członków, w Rosji Sowieckiej skupionych jest w C. K. ponad 5 miljonów ludzi, w St. Zjednoczonych ponad 7 miljonów, że włoski C. K. Młodzieży liczy 2 miljony członków, gdy u nas 200 tysięcy, a starszych 190 tysięcy, że we Francji pod egidą C. K. działa przeszło 3.000 instytucyj, gdy u nas P. C. K. prowadzi w kraju tylko 200, to jednak z radością stwierdzić należy, że akcja rozwojowa P. C. K. jest na dobrej drodze.

W roku sprawozdawczym 1935 w porównaniu do 1934 przybyło szeregom P. C. K. 100 procent młodzieży czerwonokrzyskiej a 25 procent starszych.

Na dobro powyższego zapisać należy znamienny fakt, że PCK. nie ucieka się w pozyskiwaniu nowych członków do najmniejszej presji moralnej.

Praca PCK. idzie w trzech zasadniczych kierunkach: przygotowania instytucji do wypełnienia zadań, oczekujących ją w czasie wojny, niesienia wszelkiej pomocy ludności cywilnej w wypadkach klęsk żywiołowych i epidemij oraz współdziałania z władzami rządowemi i samorządowemi nad podniesieniem zdrowotności wśród społeczeństwa.

To jest chyba wystarczająca legitymacja do uczuć jakie winno się żywić dla PCK.

A uzewnętrznić te uczucia możemy przez tłumne zapisywanie się na jego członków.

Powracając do kontroli jaką po czyniłem nad sobą w odniesieniu do posiadanych pojęć o PCK., przyznaję, że z pewnem zażenowaniem wnosiłem pierwszą roczną składkę członkowską, lecz z jaką ulgą w sercu,

Bo lepiej późno niż wcale.

Hasło propagandowe Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, brzmiące: Przyłącz się! niechaj będzie wezwaniem dla tych, co żywią zrozumiałe uczucia dla PCK., lecz nie pokwapili się jeszcze ich uzewnętrznić

Kozubski Jan.

Niepokoje w Mińsku Mazowieckim

Serja podpaleń żydowskich domów

WARSZAWA, 6.6. Wczoraj w godzinach południowych, po pogrzebie tragicznie zmarłego wachmistrza ś. p. Jana Bujaka, Mińsk Mazowiecki stał się ponownie widownią zajść ulicznych, stłumionych jednak szybko przez władze bezpieczeństwa. Zajścia wydarzyły się w kilku punktach miasta. Grupy ludności, podburzone przez jakichś obcych osobników, wszczęły bójki uliczne. Kilkanaście osób, w tem pięć dotkliwie, zostało poturbowanych.

Jednocześnie w kilku punktach miasta nieznani sprawcy podpalili domy, należące do ludności żydowskiej. Na ulicy Żwirki wskutek podpalenia spłonął jeden dom mieszkalny, na ulicy Legjonowej — dwa.

Ponieważ akcja miejscowej straży pożarnej okazała się niewystarczająca, starosta miński zwrócił się telefonicznie o pomoc do Warszawy.

Kilkakrotnie wznawiane próby podpalania były szybko tłumione. Na prośbę starosty, warszawska straż pozostała na noc w Mińsku Maz., celem prowadzenia akcji dogaszania zgliszcz.

W Mińsku Maz. jest dzisiaj 400 policjantów mundurowych oraz 25-ciu funkcjonarjuszów służby śledczej. Wśród policji większość jest sprowadzona z Warszawy.

Ludność mińska gromadzi się na rynku miasteczka pilnując, by chrześcjanie kupowali tylko u chrześcjan. W czasie targu, przyjezdni chłopi byli niemal owacyjnie witani przez chrześcjańską ludność Mińska Mazowieckiego.

Sklepy chrześcjańskie są niemal obleżone przez ludność, zarówno miasta, jak i wsi okolicznych.

Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń policyjnych, mających zapewnić spokój w mieście. Na ulicach krążą patrole policyjne i wszelkie próby zakłócenia spokoju będą z całą energją tłumione. W związku z ponownemi zajściami wszczęto energiczne dochodzenie. Aresztowanych jest kilkanaście osób.

Tętno chwili

DWA WSCHODY

W naszych oczach dokonywują się na Wschodzie przemiany tak zasadnicze, że można i trzeba mówić o zwrotnym punkcie dziejów. Od lat dwustu z okładem Zachód bez przerwy i coraz mocniej parł ku Wschodowi — obecnie role się zmieniają. Równocześnie zaś zaznaczają się wyraźnie dwa odrębne oblicza kwestji wchodniej.

Dotychczas rozumieliśmy pod tem pojęciem przeważnie tylko Wschód Daleki. Tam skupiało się to, co określono mianem „żółtego niebezpieczeństwa" tam od lat czterdziestu (a w ostatnim czasie w tempie szczególnie przyśpieszonem) wznoszą się coraz potężniejsze zręby imperjum Japonji, jako przewodniczki i organizatorki całej wschodniej połaci kontynentu azjatyckiego.

Teraz zaś z rosnącą siłą zaczyna pojawiać się na horyzoncie kwestja Wschodu Bliskiego — kwestja mahometańska. To, co się dzieje w Egipcie, Palestynie Syrji, nad Eufratem, to nie są rzeczy oderwane od siebie, ale fragmenty tej samej całości. — Islam, który aż do naszych czasów, aż do wojny światowej nabrał śmiałości i zaczyna przechodzić do kontrofensywy.

Dla Europy nowa zapora od wschodu, wyrastająca tuż pod jej bokiem, kryje w sobie o wiele bezpośredniejsze niebezpieczeństwa, niż Wschód Daleki.

Problem palestyński jest punktem węzłowym, w którym nietylko skupiają się najżywotniejsze interesy Anglji i żydostwa (w razie bankructwa imprezy palestyńskiej, żydzi przegrają swoje dążenia nacjonalistyczne,) ale który staje się także kamieniem probierczym dla całej rasy białej: czy nie będzie musiała, z nieuchronnością fatalizmu dziejowego, wycofywać się z wszelkiej ekspansji w kierunku wschódnim?

(A. B. C.)

Z TYGODNIA

Męczennicy sprawy publicznej -- Słowa prawdy i odwagi a słowa melodyjne

Od marca począwszy niema tygodnia, aby nie było jakiegoś obchodu, w którem wskazane jest, aby szeroki ogół społeczny był licznie reprezentowany, urzędnicy bez wskazania muszą uczestniczyć w obchodzie, a naczelne czynniki państwowe z reguły dekorują swoją obecnością podniosłość chwili.

Mój Boże, jestem daleki od umniejszania znaczenia i doniosłości uroczystości obchodowych, ale jakże bliski współczucia dla tych pierwszych w powiecie ludzi.

Przecież oni nie wychodzą chyba nigdy z czarnego tużurka i tego permanentnego uroczystego i dostojnego nastroju.

Taki pan musi wszędzie być. Tu zagaić -- tam otworzyć, tu przemówić -- tam odmówić, tu zażegnać -- tam odżegnać, tu uśmiechnąć się — tam zmarszczyć brew i t. d. i t. d.

Prawdziwi męczennicy sprawy publicznej, która ich odrywa od dzieci, żon i własnej osobowości.

Wolą już obyć się bez splendoru, samochodu i nie być nu.. starostą.

• • •

Premjer Składkowski nie mówił z kartki — mówił z serca. Przemawiał z niego taki rogaty, żołnierski duch, który nie znosi obwijania prawdy w bawełnę, aczkolwiek za jego poprzedników ta prawda na łamach prasy prezentowana była przez wielokrotne, białe plamy.

Otóż mocny rząd w pojęciu premjera, to nie taki, którego działalności towarzyszy przepełnienie więzień, konfiskaty prasowe i strach społeczeństwa przed szpiclami czy konfidentami policji: Siła rządu tkwi w konsekwencji działania.

Słusznie. Tylko żeby to było „na mur“, bo np. pamiętamy, że poprzednik pana ministra p. Raczkiewicz wydał pięknie brzmiący okólnik, że urzędy winny odpowiadać na wnioski i listy petentów w jaknajszybszym czasie, a tymczasem w praktyce to pociągnięcie wygląda tak, że jak w marcu napisaliśmy wniosek do ministerstwa sprawiedliwości, w kwietniu ponowiliśmy zapytanie a w maju po raz trzeci przypomnieliśmy się — to do dziś dnia nie otrzymaliśmy ani słówka odpowiedzi.

Brawo! Jeden minister wydaje zbawcze okólniki, a drugi urzędujący z nim przez ścianę ciągle nic nie wie, że społeczeństwo takie zarządzenia na serjo przyjmuje, oczekując zbawczego ich działania.

Tymczasem — czekaj tatka latka...

• • •

Wogóle słowa urzędowe są niczem rajskie melodje: Łaskoczą po uszku a drapią po brzuszku.

Bo proszę:

Podano do wiadomości społecznej, że w maju rb. zatrudniono dwukrotną ilość bezrobotnych niż w kwietniu. Pięknie.

Dano do zrozumienia przytem, że zatrudnienie w czerwcu nadal wzrośnie. Pięknie.

A tymczasem w kieleckiej radzie miejskiej, gdy zarząd miasta interpelowano, aby zwiększył dniówkę i pracę z 4 do 6 dni w tygodniu — zarząd wytłumaczył się, że nie jest w stanie tego uczynić, bo gdy dotąd otrzymywał z Funduszu Pracy 20 tysięcy złotych miesięcznie na roboty miejskie, to od czerwca otrzymywać będzie tylko — 10 tysięcy złotych.

Ta melodja ma swoją wymowę.

Cyk.

Rekrutacja junaków do O.D.R.

Ekspozytura Wojwódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przystępuje w czasie od 8 do 10 czerwca włącznie do rekrutacji junaków w wieku od lat 16 do 19 do Obozów Pracy na wyjazd.

Rekrutowana będzie młodzież z terenu Zagłębia Dąbrowskiego z pośród najbiedniejszych.

Zarządy miast i gmin uprzemysłowionych winny ogłosić na swych terenach rejestrację junaków i chętnych kierować do Biura Ekspozytury Funduszu Pracy w [illegible] Zakręt 7 [illegible] zgodą rodziców lub opiekunów na piśmie poświadczonem przez władze gminne lub policyjne oraz dokument stwierdzający wiek.

Kandydaci winni się zgłaszać do biura w dniach 8, 9 i 10 bm. od godz. 11 do 13, gdzie odbędzie się badanie lekarskie, rejestracja itp.

Jednocześnie Ekspozytura podaje do wiadomości, że jest to ostatni zaciąg do Obozów Pracy i kandydaci, którzy we wskazanym terminie nie zgłoszą się, nie będą mogli dostać się do ośrodków pracy.

Warunki pracy i płacy będą ogłoszone w biurze Ekspozytury.

Ofiara własnej nieostrożności

Stanisław Polak, zamieszkały w Wojkowicach Komornych skonstruował sobie t. zw. garłacz.

W czasie nieostrożnego manipulowania garłaczem Polak spowodował wybuch, doznając poważnych obrażeń głowy.

Ranny przewieziony został do szpitala pwiatowego w Będzinie, gdzie onegdaj zmarł.

O zwiększenie liczby pociągów na linji Sosnowiec-Katowice

W Sosnowcu bawiła komisja z ramienia Ministerstwa komunikacji, która badała przedewszystkiem ruch pasażerski na linji Sosnowiec — Katowice.

Pociągi kursujące na tej linji są stale przepełnione, ilość pasażerów nierzadkie pięciokrotne przekracza liczbę miejsc w wagonach.

Chodzi więc tutaj o zwiększenie składu wagonów i powiększenie liczby pociągów kursujących na tej linji.

Komisja po zbadaniu bolączek kolejowych Zagłębia przedstawi swe wnioski w Warszawie.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 7 czerwca.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko“ 8.03 „Audycja dla wsi“ 8.57 Programy lokalne. 8.45 Dziennik poranny 8.55 Programy lokalne 9.30 Transmisja uroczystego nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne 12.15 Poranek muzyczny 14.30 „Spółdzielczość w Polsce“ 15.00 Programy lokalne. 16.30 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie 17.00 1000 taktów muzyki 18.00 Wielki teatr Wyobraźni 18.30 Wielki koncert rozgrywkowy. 20.25 „Wiersze fabryczne“ 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“ pt. „Kto da więcej“ 21.30 Koncert 22.00 Programy lokalne 22.05 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P.R. 22.20 Koncert 23.00 Program lokalny.

KATOWICE.

Niedziela, 7 czerwca.

8.18. „Rolnik powinien rachować“. 8.30 „Surmy śląskie“ w wyk. Kwartetu Reprezentacyjnego Orkiersty Kolejowej 11.30 Muzyka (z płyt). 12.03 „Co słychać na Śląsku“ 15.00 Życie w królewstwie hałdy na Śląsku 15.10 Koncert reklamowy 15.30 Chodź kolego na jednego (płyty) 22.00 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 8 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka. 6.50 Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Audycja dla poborowych. 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowia 12.03 Koncert 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Skąd mamy dokładny czas.“ 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej z Ciechocinka 17.30 Recital śpiewaczy Konrada Żelechowskiego. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie 20.00 Programy lokalne. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert 22.00 Wiad. sportowe. 22.15 „Weczernyci“ 23.00 Programy lokalne w Warszawie.

ABECADŁO Z PIECA SPADŁO.

Zbliża się koniec roku szkolnego. Podstudjo sosnowieckie nie może przejść nad tym faktem do porządku dziennego i w nadchodzącą środę o godz. 20-ej organizuje w porozumieniu z p. inspektorem szkolnym audycję szkolną z udziałem dziatwy szkół powszechnych. Podczas tej audycji koncertować będzie orkiestra mandolinowa szkoły powszechnej Nr. 4 im. Tadeusza Czackiego w Sosnowcu pod batutą p. Stanisława Głowani oraz chór szkoły powszechnej nr. 7 im. Adama Mickiewicza na Pogoni pod batutą p. Konrada Królikowskiego.

Podczas audycji red. K. Ćwierk, występujący tym razem raczej jako popularny Czarny Wujek, wygłosi feljeton pod tytułem „Abecadło z pieca spadło“. Będą to rzewne wspomnienia ze szkoły powszechnej dawnych lat.

Nagły zgon

34-letni Jerzy Filak, właściciel restauracji w Niwce powrócił onegdaj do domu około godziny 18-ej z Sosnowca w stanie podchmielonym.

Filak udał się do mieszkania, gdzie ułożył się do snu na sofce, zamykając drzwi na klucz.

Około godz. 19.30 żona Filaka powróciła z restauracji i poczęła dobijać się do drzwi. Nikt się jednak z wewnątrz nie odzywał. Wobec tego Filakowa otwarła drzwi przy pomocy drugiego klucza i zastała swego męża, leżącego na sofce bez życia.

Wezwany na miejsce dr. Korawski z Modrzejowa stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

EXPRES LITERACKI

„Wyszukany" skandal w warszawskim I. P. S-ie

Stanisław Szukalski, którego bujna i czupurna **działalność artystyczna** znaną jest w całej Polsce, **uważający** siebie za ap stoła **i szermierza** nowej pra sarmackiej **sztuki** otrzymał w Warszawie salę **wystawową** I. P. S na urządzenie **wystawy swych** dzieł oraz szczepu „Rogatego Serca"

Rada Instytutu Propagandy Sztuki dokładnie zaznajomiona była z ideologją, charakterem i sposobem występowania Stanisława Szukalskiego. Mimo to zezwoliła na umieszczenie w katalogu wystawy wstępu pióra Szukalskiego z zastrzeżeniem jedynie, iż **ze względów zasadniczych komitet nie zgadza się z treścią i formą tego artykułu i nie przyjmuje zań odpowiedzialności.**

Tymczasem ów „artykuł", to pikanterja pierwszej klasy. Pisze o nim prasa warszawska:

„...największą sensacją artystyczną stolicy jest wystawa Stanisława Szukalskiego w I. P. S ie, a raczej wstęp do katalogu, pióra tego artysty.

Wstęp ten trzymany do ostatniej chwili w tajemnicy, napisany jest w stylu bardzo „oryginalnym" i zawiera swoistą ocenę działalności wybitnych członków Instytutu Propagandy Sztuki.

„Nie jest wykluczone, że w związku z tym wstępem wystawa została podobno zamknięta"

(O zamknięciu wystawy Szukalskiego donieśliśmy w depeszy w d. 4 b. m. — Red.).

Istotnie w czwartym dniu wystawy, która stała się sensacją artystyczną Warszawy, I. P. S. cofnął swe pozwolenie na dalsze trwanie wystawy.

* * *

Wystawy dotychczasowych dzieł Szukalskiego cieszyły się nadzwyczajną frekwencją publiczności. I. P. S. spodziewał się zapewne i w tym wypadku wielkiego sukcesu materjalnego dla siebie lecz Stanisław Szukalski — spłatał figla — albowiem publicznie oświadczył, iż cały dochód z wpływów wystawy ofiarowuje na rzecz funduszu dozbrojenia armji.

Co więcej!—Sz. pragnąc zrealizować swe niezwykłe projekty architektoniczne i rzeźbiarskie, wyszedł obecnie z założenia, iż dotychczasowy plan konkursu budowy pomnika Marsz. Piłsudskiego w Warszawie, jest nikły, a nawet beznadziejny.

Wobec tego wystąpił z myślą, ażeby cały fundusz (w kwocie dotąd około 16 miljonów zł. zebrany) przeznaczony na budowę pomników uczczenia Komendanta Piłsudskiego, ofiarować na dozbrojenie armji polskiej, a później zaś „kiedy będzie pokój, słońce i pogoda" — wznieść d u c h t y n i ę według jego pomysłu w Smoczej Jamie na Wawelu, gdzie miałyby być złożone prochy Marszałka Piłsudskiego.

Stanisław Szukalski użył metod amerykańskich propagandy w celu przeprowadzenia swej myśli. Na wystawie wyłożył arkusz z odezwą do zwiedzających, aby kładli swe podpisy, popierające jego projekt.

W tym też celu — w artykułach, poprzedzających otwarcie wystawy, oraz we wstępie katalogu rozpoczął walkę z kierowniczemi czynnikami artystycznemi w Polsce i wezwał młodych do walki

Z „szanownemi kanaljami, które czynią wszystko, by nowych rasowych sił nie dopuścić ku Odrodzeniu Narodu.

„Pamiętajcie, — pisze dalej — że Polska to są tylko ci, których się publicznie zna po nazwiskach, czyli ci, którzy wpływy mając, działają źle lub dobrze.

„Pamiętajcie to wy wszyscy, wydziedziczeni z prawa służenia swym talentem i wiedzą wolnej Ojczyźnie, co w beznadziejności męczeńskiej starzejecie się, marząc o cudzie jej odrodzenia.

„Obserwujcie i dobrze zapamiętajcie imiona tych, co waszą p r y w a t n ą Polskę stanowią

Jeżeli są przeciw wam, to są przeciw narodowi, bo nas wola dziedziczności rasy i żywotność ludu wysłała, by o prawo dla narodu walczyć.

„Trzeba zapamiętać te twarze i nazwiska hydry niszczycielskiej. Ten ich prywatny stosunek do każdego z nas młodych jest społeczną szkodą i ubiednieniem narodu

Trzeba tych różnych panów właśnie po nazwiskach wskazywać, by ich ubezwładnić, a tem samem zmienić stosunki.

Wówczas warunki nieprzyjazne same ustąpią i zmienią się na korzystne... Nie wykręcać się, że ciężkie warunki, lecz zmienić je, wytępiwszy prywatne stosunki różnych wpływowych łotrzyków w każdej dziedzinie.

„Opinja jednego Szukalskiego jest więcej wartą, jeżeli chodzi o wskazanie szkodników, aniżeli razem wzięte wszystkie zdania żon szacha i protestujących potulnych kokoszek, uklejek i płotek pseudoartystycznych. Oni wszyscy się mylą, jako ludzie nietwórczy, lub mają jakieś powody zewnętrzne do danych opinji. Opinje ludzi ilościowych w dziedzinie twórczości i natchnienia są rechotaniem żab wobec systemu planetarnego.

Zmienić miłych towarzysko a la Jastrzębowski (znany art. malarz i senator w Warszawie — red. w stanowiskach decydujących na ludzi właściwych i dać wówczas dowód, że wpływy pochodzą od rzeczywiście zasłużonych".

Szukalski wetknął kij w mrowisko artystycznych stosunków w Warszawie i umiał sobie zjednać kolegów rzeźbiarzy, którzy wybrali go niedawno prezesem Towarzystwa „Rzeźby".

Szukalski umiał zjednać sfery legjonowe, proponując budowę Panteonu dla zasłużonych legjonistów, zaprojektowanego u stóp Marszałka Piłsudskiego.

Wielka nienawiść żywi Szukalski do krytyków warszawskich, którym zabronił wejścia na wystawę, grożąc nawet pobiciem.

I. P. S. puszczając Szukalskiego na swoje salony, mógł zdać sobie sprawę dokładną ze swego czynu.

* * *

Rada Instytutu Propagandy Sztuki w ten sposób uzasadnia swoje postępowanie w związku z zamknięciem wystawy Stanisława Szukalskiego, którą otwarto zaledwie przed kilku dniami, bo w sobotę.

Decyzję zamknięcia wystawy Szukalskiego powziął komitet główny I. P. S-u, a zatwierdziła tę decyzję rada tego Instytutu, która jednocześnie postanowiła wycofać ze sprzedaży katalog wystawy.

Rada IPS-u stwierdza, że: 1) Komitet Instytutu, pragnąc dać wyraz swej objektywności i umożliwić pełne wypowiedzenie się artysty, wyraził zgodę na opatrzenie Katalogu wystawy prac p. Szukalskiego wstępem przez niego zredagowanym,a mającym zawierać jego credo artystyczne.

2) P. Szukalski nadużył, wedle twierdzenia Rady IPS-u, zaufania, publikując we wstępie do katalogu zamiast zapowiedzianej enuncjacji artystycznej, szereg kłamliwych i oszczerczych inwektyw, przeciwko zasłużonym i nieposzlakowanym artystom i działaczom, nie oszczędzając nawet pamięci Władysława Skoczylasa, który już dzisiaj ani słowem, ani czynem nie może bronić swej czci obywatelskiej i działalności w sztuce. 3) P. Szukalski złamał ponadto swe pisemne zobowiązanie wobec Instytutu, wygłaszając po otwarciu wystawy niedopuszczalne w formie i treści przemówienia.

4) Rada nie może dopuścić, aby Instytut stał się terenem gorszących scen i parawanem dla wystąpień nic nie mających wspólnego ze sztuką.

Rada IPS-u piętnując metody postępowania p. Szukalskiego, stwierdza ponadto, że stałe przedstawianie siebie w roli artysty, krzywdzonego przez władze państwowe i społeczeństwo, jest kłamliwe i ma wszelkie cechy reklamowych wybryków.

* * *

Tyle komunikat IPS-u.

Dla pełniejszego oświetlenia powyższej sprawy, należy podać, że wspomniany katalog wystawy Szukalskiego i „Rogatego Serca" wydany został nakładem Instytutu Propagandy Sztuki.

Wynika to z nadruku na okładce katalogu. Pozatem stwierdzić trzeba, że na czele katalogu jeszcze przed przedmową podpisaną przez Stacha Warty (Szukalskiego) znajduje się enuncjacja Komitetu głównego IPS-u, w której powiedziano, że Komitet wbrew przyjętym dotychczas zwyczajom i regulaminowi wystaw chcąc dać możność p. Szukalskiemu pełnego zaprezentowania jego cech indywidualnych, ideologji artystycznej i metod postępowania, dopuścił do wydrukowania jego artykułu ,zamiast wstępu do katalogu. Komitet oświadcza, że ze względów zasadniczych nie zgadza się z treścią, formą tego artykułu i nie przyjmuje za niego odpowiedzialności.

W świetle tej enuncjacji niejasnym wydaje się komunikat Rady IPS-u.

Inicjatywa

Jutro będzie lepiej! Stanowczo będzie lepiej! Będzie lepiej, bo już gorzej nie może być!..

Cieszą się ludziska tem lepszem jutrem, a w międzyczasie zaciskają pasek na przyschniętych do krzyża brzuszynach — bo jutro, jutro nadejdzie!... Ale „jutro", to jest — jutro; a „dziś" — to niestety dziś.

Powiadają, że świat zmienił swe oblicze — i prawda. Za tych dawnych, dobrych czasów, gdy okowita, czy inny wiśniak zaczęły działać w podochoconych mózgownicach — śpiewano:

Hop, dziś, dziś — a nie jutro!
Dziś wesoło — jutro smutno!

Teraz naodwrót. Wszyscy zapatrzyli się w obraz mającego nastąpić „jutra", niczem hinduski fakir we własny pępek, a „dziś" zbywają byle jak. — Jednak „jutro" jest zawsze niedoścignione i nieuchwytne...

Tym razem ujmiemy je w nasze ręce i powiemy: halt! Jak to się stanie? Bardzo prosto. Nie cud — a cud. Nie magja — lecz supermagja. Zaczarowanem zaklęciem, które przyłapie na gorącym uczynku wiecznie wymykające się jutro jest „inicjatywa prywatna".

— Panie! — powiedział mi pewien jegomość gdy „inicjatywa prywatna" stała się hasłem dnia — czy pan zdaje sobie sprawę z doniosłości tych dwuch skromnych słów?! Przecież głoszą one przewrót gospodarczo - socjalny! To przecież licencja dla każdego z nas. To przecież dyplomy na fabrykantów, przemysłowców, obszarników podpisane in blanco przez naczalstwo. Wystarczy wpisać własne imię i nazwisko, datę urodzenia, imię matki i ojca itp w odpowiedniej rubryce i jest pan... w głowie mi się mąci!...

No tak — dodał po chwili — same pieczone gołąbki nie przyjdą do gąbki. Trzeba panie święty siły natężyć.

Ani się człek obejrzy, a już jest właścicielem fabryczki. I powozik ma lakierowany i wszyscy do niego z szacunkiem: „może pan dyrektor pozwoli" „słucham pana dyrektora". Kłaniają ci się „w pas", na konferencyjki proszą. Żyć, nie umierać.

Albo taka sytuacja. Przychodzisz pan do mnie po posadę i mówisz:

— Panie dyrekotrze! Podobno w pańskich Zakładach jest wolne miejsce pracownika biurowego. A ja na to: jest. To się pan wtedy uśmiecha i gada w ten deseń:

— Właśnie poszukuje takiej posady. Czy pan dyrektor nie byłby na tyle łaskaw i zatrudnił mnie w swem przedsiębiorstwie?

Czemu nie? — odpowiadam. A ile chciałby pan miesięcznej pensji — zapytuje nagle. Pan obracasz kapelusz w rękach i mówisz.

— No myślę, że.. 400 złotych, może trochę mniej.

Ja się zaczynam śmiać. Łaskawco, przyjmę cię na posadę, ale 450 złotych wziąć musisz i ani grosza mniej. Pan się wymawiasz, że za dużo, żeś tyle nie wart, ale wkońcu dobijamy interesu.

Ot co znaczy „prywatna inicjatywa"!

* * *

Żyjemy z ołówkiem i miarką w ręku. Wszystko się dziś liczy, wszystko się mierzy, zestawia i bilansuje. Nic nie ujdzie przed bacznem okiem panów rachmistrzów. Jest gorzej — odrazu o tem wiemy. Poprawia się — wnet nam to donoszą. Największą zdobyczą 20-go w. w dziedzinie rachunku jest tak zwany wskaźnik produkcji. Wyrażony stosunkiem procentowym w odniesieniu do lat „tłustych", informuje dokładnie o tem, jak nam się powodzi.

Krążą pogłoski, że na wzór wskaźnika produkcji ma powstać wskaźnik prywatnej inicjatywy. A że takie pomiary odbywają się w odpowiednio wyposażonych biurach, to z pewnością powstanie wielka centrala dla statystyki „inicjatywy prywatnej".

Jest to o tyle paląca sprawa, że ilość uprzywilejowanych „pociotków" wzrasta w zastraszający sposób, a taki typek stanowczo być musi szefem, lub dyrektorem. Nie można przecież dopuścić, aby chłopaki marnowały się w bezczynności!

* * *

Inicjatywa prywatna! Boże, do jakich wyników dochodzimy na tem polu! W żadnej epoce dziejów ludzkości człowiek nie przejawiał takiej inicjatywy, jak obecnie. Każdy z nas to fontanna pomysłów i zamiarów. Ludzie przechodzą samych siebie w dziedzinie najgenjalniejszych pomysłów. Kręcimy się w kryzysowej misce niczem piskorze, na które okrutna kucharka sypie garść soli.

Na czem dziś ludzie nie robią interesów?! Na próżnych butelkach i wyrzuconych szmatach, na rzodkiewce i podartych portkach, na miłości bliźniego i sennikach egipskich na proszku od pcheł i kleju do skarpetek! Wszędzie, gdzie spojrzysz, inicjatywa kwitnie i kipi. We wszystkich dziedzinach życia zwarjowany ruch. W nauce, w sztuce, w przemyśle i w handlu daje się odczuć amerykańskie tempo.

Co drugi człowiek — to poeta, co trzeci — kompozytor, co enty — kupiec, co... już mi brak symboli — to przemysłowiec i z linką w ręku, łopatą i kilofem oraz ze starem wiadrem od brudów zakłada kopalnię. Wierci dziurę w brzuchu matki ziemi i czarne djamenty na wierzch wyciąga Przemysłowiec! Pionier! A inny znowuż tubylec wprzęga do rozklekotanego wozu swego zdychającego mustanga i rozwozi te skarby mineralne od podwórka do podwórka, drąc się na całe gardło: —Jęgle! Jęgle (co ma oznaczać węgle).

Na brak inicjatywy nie możemy narzekać. Jest jej wbród, aż po dziurki w nosie. Inna rzecz, że funta kłaków nie warta. Salomonowe wysiłki wypróżnienia z próżnego nie wydadzą owoców!

Hasło ożywienia prywatnej inicjatywy napewno nie mierzy w człowieka z pustą kieszenią i żołądkiem. Jest zbytecznem zachęcanie głodnego do jedzenia, a bezrobotnego do pracy. Ci ludzie w swej inicjatywie wyłażą z własnej skóry, aby coś zrobić i zarobić.

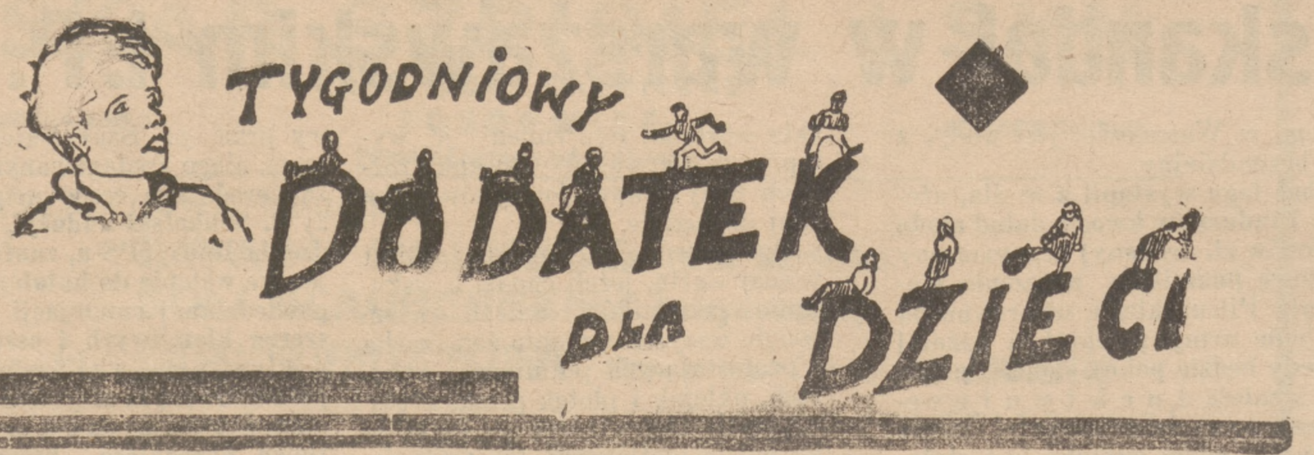
Zachęca się do inicjatywy przedewszystkiem przemysł. Ale czy ta zachęta znajdzie należyty oddźwięk?

Przemysł już dawno wyspecjalizował się w wyciąganiu zysków i życzenie mu smacznych dywidend skwapliwie będzie spełnione o ile... będą z tego zyski. Narazie przemysł powątpiewa i zastawia się deficytem.

A zresztą, czy na „prywatnej" inicjatywie „Konwencyj", „Lewjatanów" panów Wierzbickich i Radziwiłłów można budować przyszłość państwa?

Ano, zobaczymy?

Leandr Leszczyński.



NAD GŁUCHĄ ZATOKĄ

Ciepłym oddechem wiosny rozkołysane budziły się niezliczone jeziora i jeziorka Pojezierza Pomorskiego. Podmiały, spulchniały grube tafle lodu — popękały gdzieniegdzie i powstały tam płytkie, czyste kałuże. Jeszcze nieśmiało opowiadały o nadejściu wiosny rozległe bory i pluskała odwilż — odliczała dzwoniącemi kropelkami przemijające chwile.

Razu pewnego przed świtaniem nad jednem z jezior, lasem i zaroślami gęstemi otoczonem, rozległ się hejnał przedziwny, chorał — przez jakieś trąbki niewidoczne zagrany — spłynął z niebios. Blask jutrzenki padł na ciągnący z południa klucz łabędzi. Majestatyczne ptaki zatrzymały się nagle nad sennem jeziorem, nie łamiąc szyku pokołowały dokoła, ozwały się głosami zgranemi i opadły na taflę wody, ukazującą się spod lodu. Choć pokrywa śnieżna po brzegach jeziora stopniała zupełnie, pożywienia w ilości dostatecznej trudno było znaleźć, a do dna dobrać się udawało tylko przy brzegach i w płytkich zatokach. Łabędzie, rozejrzawszy się dobrze, podszeptem instynktu wiedzione udały się w poszukiwaniu lepszego żerowiska, czasem płynąc, czasem idąc, niezgrabnie się przewalając po przykrytym cienką warstewką wody lodzie. Dotarły wreszcie śnieżnopióre ptaki do wąskiej, długiej, w bagienko przechodzącej zatoki. Nad nią chyliły się pogmatwane zarośla łoziny, a dalej czarne olsze wpiły się korzeniami w podmokły grunt.

Żadne odgłosy gwarnego świata nie docierały do tej głuchej zatoki. Lód, cieplejszą wodą bagienną podgrzany, znikł tu zupełnie i zgłodniali podróżnicy zaleźli poddostatkiem korzonków, łodyg i listków roślin wodnych, suto porastających brzegi i dno zatok. Jedna para młodych łabędzi, co poraz pierwszy podróż zimową odbyła, odbiła się od swoich towarzyszów, zapłynęła w koniec zatoki i natknęła się na małą łoziną i trzciną gęsto porośniętą wysepkę. Jakiś głos podświadomy podsunął kochającej się parze śmiałą decyzję obrania tego miejsca na legowisko. Nigdy tu przedtem młodzi małżonkowie nie byli, nikt im o naszem Pojezierzu nie opowiadał — chyba rodzice w czasie przelotu napomknęli o licznych jeziorach wśród lasów. Rodzice samca zginęli podczas wędrówki jesiennej, a rodzice samiczki zagubili się gdzieś po drodze... Parę godzin minęło — łabędzie najedzone i wyspane poczęły szykować się do odlotu. Stary łabędź - wódz wyciągnął długą, zgrabnie wygiętą szyję i donośnym klangorem przywołał swój oddział do porządku, ustawiając go w szyku wymarszowym.

Podczas odliczania zauważył brak jednej pary. Krzyczał głośno i długo — znalazł wreszcie młodych małżonków, lecz żadne namowy na nic się nie zdały — postanowienie ich było niezachwiane. Wódz machnął z rezygnacją skrzydłami, stanął na czele oddziału, podał sygnał — zatrąbił przeciągle — i ciężko, jakgdyby wlokąc się po drodze, poderwał się do lotu, a za nim poderwał się cały klucz. Parę razy łabędzie przeleciały nad jeziorem, namawiając spokojnie pływającą parę do udania się w podróż do stron ojczystych, co hen daleko na pograniczu tundry się znajdowały. Jeszcze raz zadźwięczał pieskny chorał nad cichą zatoką i klucz począł wzbijać się coraz wyżej, coraz wyżej, i coraz ciszej brzmiały hejnały srebrzyste — aż ścichły zupełnie. Wkrótce z oczu osamotnionej pary znikły całkowicie białe sylwetki rodaków, tonące w poświacie zachodu.

Uśmiechało się radośniej złote słoneczko. Raźniej topniał lód na jeziorze. Bazie na wierzbach pokryły się złocistym pyłkiem i nabrzmiały pąki na olszach. Młoda trawka ostre, jasne igiełki ukazała, mchy na bagnisku jaskrawiej się zazieleniły i wszelkie zielsko wodne i błotne obficiej się rozrosło. Łabędzie pokarmu miały wbród. — Ciszę przerywały tylko kaczki, sąsiadki niespokojnem kwakaniem. Poważne czaple, co w borze pelskim gniazdowały i na rybkę tu przylatywały, i para czarnych śmigłych kormoranów, która również na wyspie się osiedliła, stanowiły elitę towarzystwa. Coraz gwarniej i bujniej wrzało życie w zatoce. — Dumne łabędzie nie bratały się z gawiedzią — spędzały całe dnie sam na sam i pieściły się wzajemnie, oplatając się giętkiemi szyjami.

Urządziły one wśród gęstych trzcin wygodne gniazdo ze zbitego mchu i gałązek na fundamencie z korzeni i łodyg trzcinowych. Wreszcie gniazdo osiągnęło prawie metrową wysokość i dwumetrową szerokość. Nastąpiła uroczysta chwila zniesienia pierwszego jajka. Matka puchem z własnej piersi i brzucha wyścieliła gniazdo, a dopiero na tej pierzynie ułożyła blade, szaro - żółtawe z zielonkawym odcieniem jaja, których ilość doszła do sześciu. — Wierny małżonek, co zwyczajem swego rodu obrał oblubienicę na całe życie, czuwał nad bezpieczeństwem, pływając wpobliżu wysepki i rzucając troskliwe spojrzenia na potulnie siedzącą na gnieździe małżonkę, białą plamą, odcinającą się od szaro - zielonego tła trzciny. Po pięciu tygodniach wielka radość zapanowała na wysepce — wykluły się słabiuchne, szarym puchem pokryte łabędziątka. Przez cały dzień matka wygrzewała je pod skrzydłami, a dopiero następnego poranku wyprowadziła z gniazda. Małe kuleczki żwawo popłynęły, popiskując cichutko, i zaczęły szukać ślimaczków i owadów.

Tak beztrosko mijały dnie za dniami. Wrogowie bezbronnego ptactwa — drapieżniki skrzydlate i czworonożne, a także źli ludzie - kłusownicy i wybieracze jaj, nie naruszali spokoju głuchej zatoki. Drapieżniki, których zresztą było niewiele, nie odważyły się napadać na wielkie i silne łabędzie, a ludzie rzadko odwiedzali ten zapadły zakątek. Łabędzie są przytem pod ścisłą ochroną, jako wielka rzadkość. — Upływał czas. Rodzice przechodzili już linienie, powypadały im lotki w skrzydłach, a młode wielkością dorównały już kaczce i okrzyły się szarem pierzem.

Motylek

Jak lekka mgła,
jak cichy sen,
unosi się
motylek hen!..
Ogrzewa go
słoneczny żar,
otacza go
przyrody czar.

Ożywia go
kwiatowa woń,
ochrania go
ta Boża dłoń.
To tu, to tam,
na krzew, na kwiat,
migając wciąż,
ozdabia świat.

HALINA KWIECIŃSKA.

—::—

To i owo

Noworożce, słonie, dzidzi i jelenie są świetnymi pławakami, ale tygrys okazuje się też nie gorszym, choć mniej zamiłowanym. Na wodach Archipelagu Malajskiego w wielkiej odległości od brzegu spotkano tygrysa przeprawiającego się na inną wyspę w poszukiwaniu zdobyczy.

• • •

Pióro samopiszące istniało już przed 300 laty, ale w nieco innej formie niż obecnie. Pierwszą wzmiankę o nim umieszczono już w pismach w 1788 r., a nawet w 1754 jest ono wpisane w pewnym słowniku.

• • •

Największa rzeka amerykańska słusznie nosi swoją romantyczną nazwę Amazonki, nadaną jej w r. 1540 przez Franciszka de Orellana. Stoczył on w owym roku nad brzegami tej rzeki, wówczas zwanej Maranon, walkę z wojskami tubylczemi, składającemi się przeważnie z pięknych i dzielnych kobiet. Na ich to cześć Maranon została „przechrzczona" na Amazonkę.

Rozwiązania z poprzedniego dodatku:

UKŁADANKA

1 Szalki
2 Szlaki
3 Szalik
4 Kalisz

SZARADA

ZAKOPANE

Nagrody otrzymują: za dobre rozwiązanie układanki — *Wiesia Szczepanikówna, Sosnowiec, ul. Majowa 16*, za rozwiązanie szarady — *Jerzy Cebula, Sosnowiec, ul. Nowopogońska 18.*

Po nagrody należy się zgłosić do redakcji „Expresu Zagłębia" w dniach 8 lub 9 bm. około godz. 18-ej.

—::—

Rebus

(ul. M. Opuchlikówna)

le/po on bo/par te

Kwadrat magiczny

(ul. Halina Bielawska)

1	2	3
2		
3		

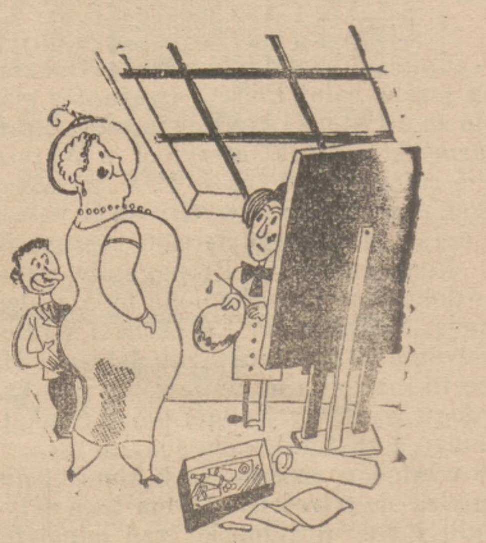
Wyrazy czytane pionowo i poziomo są jednobrzmiące.

Znaczenie wyrazów: 1) zwierzę, 2) imię żeńskie, 3) dopływ Wisły.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 10 bm.

HUMOR

TRUDNE ZADANIE.

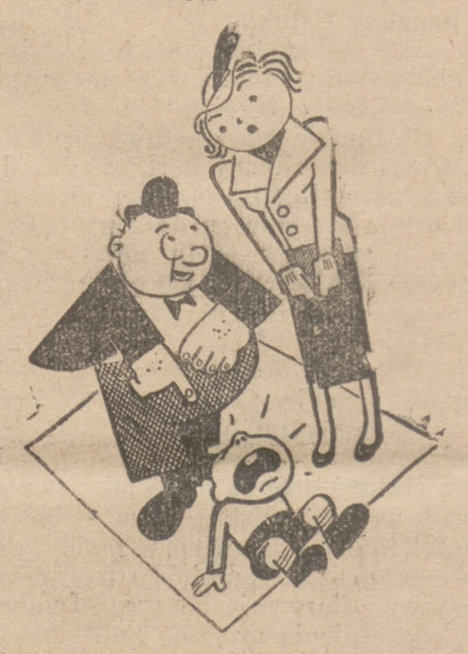


Drogi mistrzu, zechce pan wymalować mi miniaturkę mojej żony. Chcę ją nosić jako breloczek przy dewizce.

SPOSTRZEŻENIE

Jeśli opowiedzieć człowiekowi, że na niebie jest 26.597.586 gwiazd wówczas uwierzy w to bez zastanawiania się. Jeśli jednak zobaczy gdzieś napisane słowa: „Świeżo malowane" uwierzy w to wówczas jedynie, gdy po dotknięciu obejrzy swoje palce.

FACHOWIEC.



Dlaczego pani nie zleje tego krzykliwego smarkacza?

To jest niemożliwe, bo on jest jedyny w domu majster, co potrafi radjoaparat naprawić.

PODARKI ŚLUBNE

Przyjaciele, podczas uczty weselnej, opowiadają, co ofiarowali państwu młodym.

— Ja — mówi pierwszy — dałem im serwis do kawy na dwanaście osób.

— A ja przysłałem serwis do herbaty na dwadzieścia cztery osoby.

— Co do mnie — ofiarowałem państwu młodym szczypce do cukru na trzysta osób.

ZAKOCHANY DENTYSTA.



Droga panno Ziutko, wszystkie życzenia pani spełnię i jeden ząbek po drugim pani usunę.

PRZYWILEJ WDÓW.

— Czy to prawda, że kobiety żyją dłużej?

— Tak, ale tylko wdowy.

KRONIKA

Niedziela 7 Czerwiec

Dziś: Roberta
Jutro: Metarda
Wschód słońca: 3.12
Zachód słońca 7.56

KRONIKA OGÓLNA

— **GROMADA STARSZO-HARCERSKA INM ŻWIRKI I WIGURY W SOSNOWCU** urządza w dniach od 18 bm. do 1 lipca br. wycieczkę wędrowną w Tatry. Koszt przejazdu i noclegów zł. 15 - - 20.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się w środę 10 bm. i sobotę 13 bm. o godz. 19 wiecz. do lokalu przy ul. Nowej 10 (Szkoła powszechna)

— **PRZY GIMNAZJUM IM. H RZADKIEWICZOWEJ W SOSNOWCU** prowadzona jest prywatna 6-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna. Szkoła mieści się przy ul. Rudnej Nr. 5 (Pogoń — przystanek tramw. na ul. Żeromskiego) w lokalu słonecznym, higjenicznym.położonym wśród zieleni w cichej ogrodowej dzielnicy miasta. Własny ogród, dziedziniec do gier i zabaw oraz ogródek uprawny dla młodzieży umożliwia przebywanie na powietrzu, słońcu i swobodzie. W tych warunkach szkoła zapewnia młodzieży obok dobrze postawionego przygotowania naukowego, opieki i wychowania, oparte na zasadach współczesnej pedagogiki — tak że i rozwój fizyczny. Absolwenci szkoły otrzymują dobre przygotowanie do egzaminu do klasy I gimnazjalnej.

Niskie opłaty, stosowanie zniżek indywidualnych dla rodziców niezamożnych, umożliwiają wielu rodzicom kształcenie dzieci w szkole prywatnej.

Do szkoły przyjmuje się chłopców i dziewczęta. Uczniowie (nice) publ szkół powszechnych przyjmowani są do odpowiednich klas na podstawie świadectw szkolnych. Do klasy I-szej wymagany wiek 6 — 7 lat.

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelarja szkoły w godz. od 9—14. Dla informacyj tel. 465.

— **WYCIECZKI GALARAMI PO PRZEMSZY.** Zarząd obwodu i oddziału L.M.K. urządza wycieczki galarami po Przemszy z Mysłowic do Pustyni — Wisła dla szkół średnich, powszechnych i zbiorowe dla organizacyj.

Koszt wycieczki galarami i spowrotem pociągiem do Sosnowca wynosi dla szkół: 200 osób po zł. 1.40 od osoby, 300 osób po 1.20 zł. od osoby i 400 osób po 1. — złoty od osoby. Dla wycieczek zbiorowych dla dorosłych — od 150 osób po zł. 3 — od osoby.

Uczestnicy wycieczek zwiedzają fabrykę obuwia mechanicznego „Bata" w Chełmku.

Wszelkie informacje w sprawie wycieczek udziela sekretarjat ligi morskiej i kol w Sosnowcu gmach sądu okręgowego, ul. 1-go maja 19 w godzinach od 18-ej do 20-ej.

— **KOMUNJA ŚWIĘTA 160 DZIECI SZKOLNYCH.** Wczoraj dzieci ze szkoły pow. nr. 18 na Dębowej Górze w liczbie 160 przystępowały do I-ej Komunj. św. — Dzięki staraniom kierowniczki szkoły p. J. Danielewicz. dzieci po Komunji spożyły w szkole wspólne śniadanie, składające się z herbaty, ciasta i bułek.

Prócz tych, śniadanie spożyły i dzieci dożywiane w szkole. Za pracę i starania w doprowadzeniu dzieci do Stołu Pańskiego rodzice składają staropolskie „Bóg zapłać" ks. dziekanowi Fr. Goli, p. S. Koniecznej.katechetce szkolnej i kierowniczce szkoły p. J. Danielewicz. za tak troskliwą opiekę.

— **WYCIECZKA.** Dziś o godz. 1.30 popołudniu Rodzina Rezerwistów koło Środula, organizuje wycieczkę do elektrowni okręgowej w Małobądzu.

Uczestnicy proszeni są o punktualne przybycie do lokalu własnego przy ul. Perla 39.

— **WIELKA ZABAWA OGRODOWA.** Polski Czerwony Krzyż w Sosnowcu urządza w dniu dzisiejszym wielką zabawę ogrodową w parku Gwarectwa Hr. Renard z bardzo urozmaiconym programem. Muzyka doborowa, kosz szczęścia, sztuczne ognie i wiele innych niespodzianek. Pokaz akcji ratowniczej PCK.

POGOTOWIE RATUNKOWE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Oddział PCK. w Sosnowcu uparcie realizuje trudny program zapewnienia tut. społeczeństwu doraźnej opieki lekarskiej w formie stałego pogotowia.

Istniejące od kilku lat dzienne pogotowie PCK. nie było wystarczające. Brak dobrego środka transportu karetki o każdej porze dnia i nocy został usunięty.

Od dwuch tygodni każdy chory nieubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej, ma zapewniony szybki i dogodny środek transportowy — mianowicie samochód - karetka P. C. K.

Zarząd tut. oddziału ulokował swoje pogotowie razem z pogotowiem Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja 17. **Telefon 12-34.**

Tam należy kierować zapotrzebowania na transport chorych i rannych do wszelkich miejscowości, szpitali i sanatorjów polskich.

— **SEKCJA KULTURALNA Z. S. BĘDZIN-NOWY** urządza dziś o godzinie 7 wieczorem w sali chrześcjańskiego towarzystwa dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie „Wieczór wokalno - muzyczny", na program którego składa się: „Orły Legjonowe" — dramat z czasów Legjonowych z 1914 r., część koncertowa, oraz znakomita i pełna humoru farsa „Jeden musi". Część dochodu z przedstawienia przeznacza się na akcję budowy domu katolickiego w Będzinie.

— **PRZEDSTAWIENIE.** W przyszły piątek 12 bm. o godz. 8 wieczorem Tow. przyjaciół szpitala dla dzieci urządza w sali domu katolickiego przy ul. Mościckiego w Sosnowcu przedstawienie teatralne 3-ch aktówek. „Grajek", „w więzieniu" i „Zbrodniarz". Obrazki sceniczne wykonają artyści teatru.

Miła rozrywka i cel filantropijny przemawiają za poparciem imprezy.

To samo przedstawienie grane będzie dla młodzieży o godz. 16-ej.

Przedsprzedaż biletów w firmie Czechowski.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

Mieszkaniec Jęzora zamordowany na polach koło Brzezinki

Dwaj bracia podejrzani o dokonanie zbrodni

W ub. czwartek wieczorem popełniono potworną zbrodnię na polach koło Brzezinki.

Przechodzący nad Przemszą Jan Chociszewski z Jezora, koło Niwki został napadnięty znienacka przez dwuch osobników, którzy pobili go i pokłuli nożami, zadając mu kilka ciężkich ran w piersi i brzuch.

Chociszewski wkrótce zmarł z otrzymanych ran. Napastnicy pozostawili swą ofiarę i zbiegli.

Onegdaj rano zwłoki Chociszewskiego znaleźli w polu przechodnie, którzy zawiadomili policję.

Zwłoki zamordowanego przewieziono do kostnicy szpitala w Mysłowicach, a jednocześnie wszczęła energiczne śledztwo policja celem przytrzymania zabójców. W wyniku dochodzeń ustalno, że zamordowany przybył do Jęzora z Chorzowa, gdzie miał rodzinę.

Spowodu nieustannych zatargów w rodzinie na tle majątkowem Chociszewski musiał uchodzić z domu i osiedlił się w Jęzorze.

Przesłuchana przez policję żona zamordowanego wskazała jako sprawców dwuch braci jej męża, Piotra i Franciszka Chociszewskich, którzy podejrzani są o dokonanie tej zbrodni. Chcąc usunąć z drógi swego brata Jana, podążyli za nim i dopadli go na polach nad Przemszą. Prowadzone w dalszym ciągu śledztwo wyświetli niewątpliwie tę zagadkową zbrodnię i doprowadzi do wykrycia właściwych sprawców.

Jeszcze jeden zdemaskowany

stary zwyrodnialec

Duże poruszenie wśród mieszkańców kolonji „Walcownia hr. Renard" w Sosnowcu wywołała wiadomość o aresztowaniu 66-letniego Jana Bielca, pod zarzutem uprawiania czynów lubieżnych z nieletnią dziewczynką.

Jak się okazało zwyrodniały starzec zwabił do swego mieszkania 10-letnią Krystynę P., mieszkającą w tej samej sieni i dokonał na niej czynów lubieżnych.

Dziewczynka zwierzyła się o wszystkiem matce, która zawiadomiła policję.

Ohydnego zwyrodnialca aresztowano i po przesłuchaniu u sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

Bielec za swój potworny czyn odpowiadać będzie przed sądem.

Zebrania

Zarząd Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcjańskiego w Sosnowcu (ul. 3-go maja 22) zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 7 go czerwca br. o godz. 15-ej w sali przy kościółku kolejowym przy ul 3-go maja 20 odbędzie się zebranie informacyjne.

Wszyscy członkowie związku proszeni są o konieczne przybycie na zebranie, ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane.

* * *

W dniu 9 bm. w sali zarządu miejskiego w ratuszu sosnowieckim (I p.) o godz. 19-ej odbędzie się 2-ie zrzędu zebranie komisji organizacyjnej „Święta Morza z udziałem przewodniczących i członków podkomisyj: techniczno - dekoracyjnej, pochodowej oraz imprezowej.

Zamordował teściową i zwłoki wrzucił do rzeki

Zabójca skazany został na 8 lat więzienia

Przechodzący rankiem przez most na Warcie w Zawierciu pracownicy fabryczni, dokonali

makabrycznego odkrycia.

W rzece leżały zwłoki starszej kobiety. Wezwano policję, która ustaliła, że jest to 42-letnia Marjanna Skowrońska, mieszkanka Zawiercia, Paderewskiego 33.

Krótkie dochodzenie dało rewelacyjny wynik.

Skowrońska — jak to stwierdzono z pękniętej u niej czaszki —

została zamordowana, a mordercą był jej własny zięć,

26-letni Marjan Maj (Zawiercie, Wronia - Przechód 3).

Co było powodem potwornej zbrodni?

W rodzinie Majów panowała niezgoda. Maj z natury zły i porywczy, maltretował żonę, bił ją za najmniejsze przewinienie

używając do tego gumowej pałki.

Był fakt, że Maj zwabił żonę do lasu, gdzie chciał

ją pozbawić życia.

Majowa wyrwała się wtedy oprawcy, zbiegła i za namową swej matki zamieszkała oddzielnie.

Wówczas Maj uknuł plan zemsty na swej teściowej.

Postanowił ją zabić.

Wiedząc, że Skowrońska przechodzi codziennie koło parku Lewensztajna, udając się do pracy, czatował na nią trzy dni i czekał odpowiedniej okazji. Nadarzyła się ona krytycznego dnia.

Nikogo nie było w pobliżu. Maj podszedł do swej ofiary z nienacka i kilkakrotnem uderzeniem obuchem siekiery w głowę,

położył ją trupem na miejscu.

Chcąc ukryć zbrodnię,

zaciągnął trupa do rzeki.

Sprawca ponurej zbrodni stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na

osiem lat więzienia.

Sumienie w zbrodniarzu obudziło się dopiero po odczytaniu mu wyroku. Słysząc wyrok

Maj zapłakał.

W Kołomyi gwarno

Choć to już sporo wody upłynęło od tego czasu, całe miasto, wciąż jeszcze tylko o tem mówi...

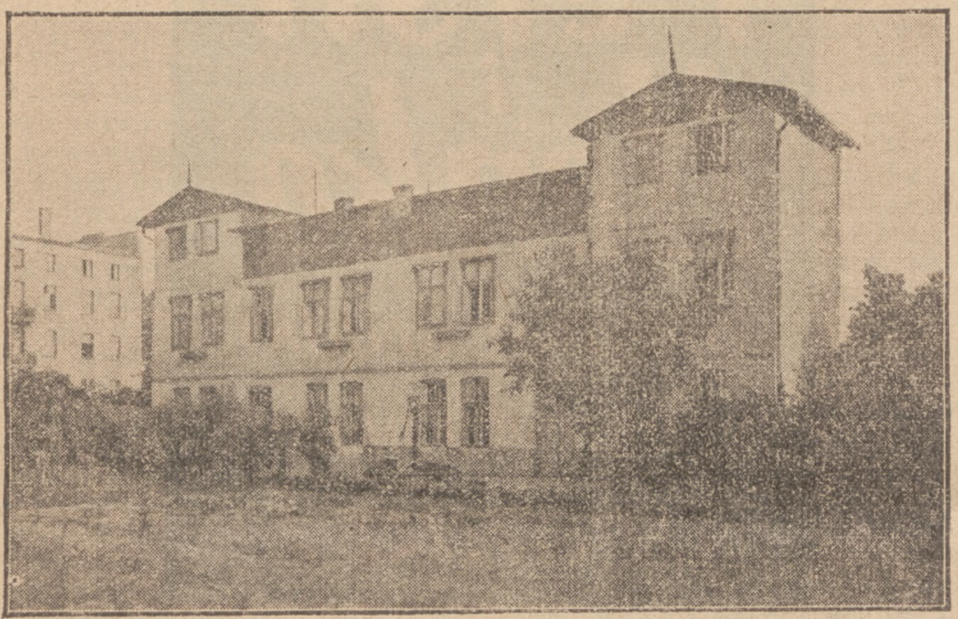
I nic dziwnego, bo choć nigdzie się nie przelewa, to jednak w małem mieście najtrudniej o większe pieniądze. Gdy zatem tak się zdarzyło, że do Kołomyi napłynęło odrazu sto tysięcy złotych — sensacja była olbrzymia. Komentarzom i domysłom, co szczęśliwi wybrańcy fortuny zrobią z wygranemi w ubiegłym ciągnieniu czwartej klasy Loterji Państwowej pieniędzmi — nie było końca.



Na fotografji widzimy właśnie posiadaczów trzech ćwiartek losu Nr. 104789, na który padła wygrana, p. L. Alierbandową, Nadzieżdę Polańską i Jarosława Piaseckiego.

W takiem samem szczęśliwem położeniu znaleźć się może każdy, kto posiada los loteryjny. Trzeba się więc zaopatrzyć weń możliwie najprędzej, gdyż ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej rozpoczyna się już 18 b. m.

Szkolne schronisko noclegowe



Ilustracja przedstawia Internat Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Sosnowcu, który obecnie został zamieniony na schronisko wycieczkowe

Schronisko jest urządzone na 40 łóżek z białą pościelą, dzięki temu dążą do Zagłębia z całego kraju liczne wycieczki szkolne.

Obecnie gościło schronisko wycieczki z Tarnowa, Radomia, Łodzi, Kielc, Krakowa, Wilna, Mielca Suwalszczyny.

Pozatem zgłoszonych jest cały szereg nowych wycieczek.

Opłata noclegowa wynosi gr. 50 — Wyżywienie otrzymać można w internacie! śniadanie gr. 40, obiad 1 zł., kolacja 60 gr. razem zł. 2.

Zagłębie Dąbrowskie leży na krańcu województwa kieleckiego, w pobliżu Katowic. Pod względem geologicznym jest bardzo ciekawe, gdyż w okolicy Pustyni Błędowskiej kończy się Jura Krakowska, a rozpoczyna triast z bogatymi pokładami węgla, galmanu, rudy żelaznej. Tutaj poznać można wielki przemysł, a więc huty żelazne z wielkimi piecami Martinowskimi, przędzalnie, papiernie, szklarnie i kopalnie węgla.

Północną krawędź Zagłębia stanowi wyżyna siewierska, dawne księstwo siewierskie z ruinami zamku w Będzinie, we wschodniej części — ruiny zamku w Ogrodzieńcu, Mirowie, Bobulicach. Bardzo ciekawa jest Pustynia Błędowska, która istotnie przypomina pustynię arabską.

Z Zagłębia dostać się można galarami od Mysłowic do ujcia Przemszy, do Wisły pod Oświęcimiem, a stąd Wisłą do Krakowa i dalej.

Zagłębie Dąbrowskie pod względem wycieczkowym jest o tyle ciekawe, że na małej przestrzeni koncentrują się bogate złoża geologiczne oraz wielki i średni przemysł. Jeżeli chodzi o Górny - Śląsk to do Katowic jest zaledwie kilkanaście minut.

Informacyj w sprawach wycieczek udziela chętnie Państw. Seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu, Wawel Nr. 1 — Wycieczki należy zgłaszać na 2 tygodnie naprzód.

Dodać należy z uznaniem, że tak fabryki, jak i kopalnie bardzo chętnie dają zezwolenia na zwiedzanie i przydzielają wycieczce fachowego inżyniera jako instruktora.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

261.

Jednocześnie zapukano do drzwi i Magdalena, służąca z oberży, ukazała się w progu.

— Jakże zdrowie pani? — spytała.

— Lepiej... znacznie lepiej.

— Pani nie pojechała z panem baronem?

— Nie, jeszcze tu kilka dni pozostanę.

— W czem teraz pani usłużyć sobie rozkaże?

— Czuję wielki apetyt... radabym zjeść obiad...

— Mamże go tu przynieść?

— Nie, nie! ubiorę się i pójdę do hotelu.

— Dobrze... przygotuję dla pani nakrycie w oddzielnym gabinecie.

— Lecz jeszcze słówko. Magdaleno Zdajesz mi się być dobrą dziewczyną... Zechcesz że mi wyświadczyć przysługę, za którą cię sowicie wynagrodzę?

— Jestem gotowa, o cóż chodzi?

— Potrzebuję widzieć się z tym młodym mężczyzną, którego przyniesiono do was zranionego... z panem Duchemin.

— Rzecz najłatwiejsza.

— Lecz o tem, prócz ciebie, nikt wiedzieć nie powinien — dodała Amanda.

— Rozumiem...

— Mogłabyś więc zaprowadzić mnie do jego pokoju, tak, aby tego nie spostrzeżono?

— Najchętniej.

— W jaki sposób?

— Przejdziemy podwórzem wokoło stajen i remiz, a następnie udamy się bocznemi schodami.

— I nikt nas nie zobaczy?

— Nikt! a kiedy pani iść zechce?

— Później oznaczę ci dzień i godzinę — rzekła Amanda, wsuwając luidra w rękę służącej. — Pan Duchemin jest może obecnie nazbyt cierpiący i nie mógłby ze mną rozmawiać.

— Być może — odpowiedziała Magdalena. — Czy mam powiedzieć mu, że pani chce z nim się widzieć?

— Niech Bóg zachowa! nakazuję ci najściślejszą tajemnicę w tym względzie

— Dobrze, pani.

— Powiadomisz mnie, skoro pan Duchemin zdrowszym nieco będzie.

— Nie omieszkam.

— A teraz idź przygotować dla mnie nakrycie. Ubiorę się i przyjdę na obiad.

Służąca pobiegła spełnić zlecenie.

XIII.

Amanda, ubrawszy się szybko, poszła do hotelu. Właścicielka, zapytawszy o stan zdrowia, dodała:

— Ależ pan baron opuścił nas... Czy tu jeszcze powróci?

— Jeżeli mu na to pozwolą jego interesa — odparła szwaczka. — Napisze on do mnie bezwątpienia... proszę więc, odbieraj pani wszelkie listy, jakieby przychodziły pod adresem Amandy Regamy.

— Dobrze.

Amanda, siadłszy przy stole, wbrew poleceniom doktora Richard, zajadała z wielkim apetytem, a około dziewiątej w towarzystwie Magdaleny wróciła do willi Róż.

* * *

List, napisany przez nią do pani Augusty, otrzymał skutek pożądany. Prosiła w nim Amanda swoją zwierzchniczkę o przedłużenie urlopu, tłumacząc się koniecznością dłuższego pozostania przy ciotce chorej niebezpiecznie.

Pani Augusta, wzruszona szlachetnem uczuciem swej pracownicy, odpowiedziała przychylnie na jej prośbę i miała właśnie list wysłać na pocztę, gdy oznajmiono przybycie panny Harmant, oczekującej na nią w salonie. Właścicielka magazynu zdumiała się nagłą zmianą, w całej postaci swej klientki. Marja jaśniała powróconem zdrowiem. Policzki jej wypełniły się, wzrok mniej był gorączkowy, palące rumieńce zniknęły

— Przybywa pani do mnie z naganą... nieprawdaż? — pytała magazynierka.

— Za co? dlaczego?

— Za niewykończenie dotąd zamówionych kostjumów. Na moje usprawiedliwienie jednakże przytoczę łagodzące okoliczności. Nie chciała ich pani przymierzać, skąd powzięłam przekonanie, iż nie są one zbyt potrzebne

— Tak, w rzeczy samej, przypominam sobie.. — odrzekła córka miljonera — byłam słaba natenczas i nie myślałam o ubiorach. Co robić obecnie? zachowam je chyba na rok przyszły

— Lecz wyjdą z mody...

— Mniejsza z tem... daruję je mej pokojówce. Mówmy raczej o tem, co mnie do pani sprowadza. Chciałabym wybrać fasony i materjały.

— Na toalety spacerowe?

— Nie, na ubiory wizytowe, balowe i toalety dla młodej mężatki.

— Dla młodej mężatki? — powtórzyła pani Aubusta — będę miała zaszczyt robić dla pani ślubne ubranie!

(d. c. n.).

Z CZELADZI

O zatrzymanie burm. Dorobczyńskiego

Zapowiedź ustąpienia burmistrza Dorobczyńskiego z zajmowanego sta nowiska w Czeladzi jest szeroko komen towana wśród miejscowego społeczeń stwa. Dotychczas Czeladź nie widzi kandydata, który mógłby godnie kierować gospodarką miasta, dlatego w łonie rady miejskiej powstała koncep cja utrzymania nadal burmistrza Dorobczyńskiego w Czeladzi przez zapew nienie mu lepszych warunków materjalnych.

Siedmiu radnych zainicjowało zwo łanie nadzwyczajnego posiedzenia ra dy miejskiej na wtorek, na którem o mawiana będzie sprawa podwyższenia pensji burm. Dorobczyńskiemu prawdo podobnie do 1000 zł. miesięcznie i prze dłużenia jego kadencji do 10 lat.

Jak ustosunkuje się burmistrz Dorobczyński do tego projektu trudno przewidzieć ponieważ burm. Dorobczyński wyraził już swoją zgodę na objęcie wiceprezydentury Kielc.

—::—

(p) **CZYŻ NIEMA NA TO RADY?** O ile w parku miejskim w Czeladzi utrzymany jest nader wzorowy porządek, o tyle skwerki przy Placu 11 listopada pozostawiają nadal wiele do życzenia.

Codziennymi „bywalcami" skwerków są stada kur rozgrzebujących kwiaty, indyki, króliki lub kozy.

Czyż doprawdy niema już żadnych środków, ażeby z tą plagą zniszczenia skończyć?

Z OLKUSZA

Piękna uroczystość dziatwy przystępującej do komunji św.

W dn. wczorajszym 240 dzieci szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu przystąpiło do spowiedzi i pierwszej komunji św.

Po ceremonji kościelnej dziatwa pacami udała się do sali gimn. szkoły powszechnej nr. 1, gdzie otrzymała posiłek (kawa mleczna i ciasto).

Po śniadaniu dziatwa spowrotem udała się do kościoła na ślubowanie, które odebrał od niej ks. Mazur i który odprawił modły na intencję dziatwy.

W pochodzie dziatwy brała udział orkiestra gimn. męskiego, personel nauczycielski oraz rodzice. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja.

Do uświetnienia tej podniosłej uroczystości maluczkich przyczynił się specjalnie utworzony komitet rodzicielski z p. komisarzową Ungierową, jako przewodniczącą na czele.

—000—

(o) **NOWY STAROSTA W OLKUSZU. Starostą powiatowym w Olkuszu mianowany został p. Czesław Brzostyński, b. starosta opoczyński.**

Objęcie urzędowania przez nowego starostę spodziewane jest ok. 15 bm.

(o) SZCZEPIENIA OCHRONNE PRZECIWKO OSPIE. Na terenie pow. olkuskiego zarządzono przymusowe szczepienia ospy w miesiącu maju i czerwcu.

Dla mieszkańców Olkusza i przyległych osiedli szczepienia odbywać się będą 8, 9 i 10 bm. ze sprawdzeniem w tydzień później, tj. 15, 16 i 17 bm.

Szczepienia przeprowadzają lekarze rejonowi i służba sanitarna.

(ol) **CHÓR DANA W OLKUSZU.** Jutro bawić będzie w Olkuszu chór Dana, który wystąpi w sali kina „Orzeł" o godz. 20.30. Jak wiadomo w niedługim czasie chór Dana udaje się zagranicę.

Z ZAWIERCIA

Na Fundusz Obrony Narodowej

W tych dniach odbyło się nadzwyczajne zebranie członków związku pracowników miejskich, w którym zorganizowani są pracownicy zarządu miejskiego oraz miejskich zakładów użyteczności publicznej. Na zebraniu tem między innemi podjęto uchwałę, mocą której wszyscy pracownicy miejscy postanowili opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej. Wysokość opodatkowania wynosić będzie 1 proc. od poborów miesięcznych i trwać będzie w ciągu pół roku. Przypuszczać należy, że czyn ten znajdzie godnych naśladowców.

Dziś rozpoczyna się Tydzień P.C.K.

Tegoroczny Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża trwać będzie na terenie miasta od 7 do 14 czerwca br. Program tygodnia jest następujący:

Dnia 7 bm., tj. dziś na ulicach miasta odbywać się będzie zbiórka uliczna na rzecz PCK. W czwartek 11 bm. urządzona zostanie w parku miejskim zabawa połączona z loterją fantową.

W ostatnim dniu tygodnia, t. j. w niedzielę 14 bm. odbędzie się powiatowy zlot kół młodzieży PCK. W dniu tym o godz. 10-ej rano odprawione zostanie nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym. Po nabożeństwie odbędzie się pochód ze sztandarami i defilada.

W godzinach popołudniowych gry i pokazy na boisku sportowym przy ul. Senatorskiej. Wieczorem zamknięcie zlotu tradycyjnem ogniskiem.

—000—

(z) **KONCERT „LUTNI".** Znane ze swej ruchliwej działalności na niwie śpiewaczej towarzystwo śpiewacze „Lutnia", urządza w środę 10 bm. o godz. 20-ej w sali kinoteatru „Stella" koncert pod dyrekcją prof. K. Guzikowskiego. W koncercie tym prócz występu chórów wezmą udział soliści pp.: inż. J. Ferch (śpiew) i E. Romanowicz (skrzypce), przy fortepianie p. Z. Kalinowska.

Połowę czystego zysku przeznacza „Lutnia" na miejski komitet Funduszu Pracy.

(z) **ŚWIĘTO SPORTOWE.** Wczoraj na terenie miasta rozpoczęło się święto sportowe, które zakończone zostanie dopiero wieczorem dnia dzisiejszego.

Dziś o godz. 10-ej odprawione zostanie nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. O godz. 2-ej popołudniu na boisku sportowem przy ul. Senatorskiej odbędzie się dalsza część zawodów.

ZE SPORTU

Święto W.F. i P.W. w Sosnowcu

Reprezentacja szkolna Zagłębia Dąbr. spotka się z Krakowem

Miejski komitet WF. i PW. w Sosnowcu urządza dziś święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego które połączone będzie ze świętem szkół Zagłębia Dąbrowskiego.

Program święta przedstawia się następująco: godz. 8.30 — zbiórka organizacyj, klubów i stowarzyszeń sportowych na boisku miejskiego komitetu PW. i WF. Godz. 9-ta — raport, przegląd, podniesienie flagi i przemówienie. Godz. 9.20 — odmarsz do kościoła na nabożeństwo. Godz. 10-ta — nabożeństwo. Godz. 11-ta — defilada na placu 11-go listopada przed przedstawicielami władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

Druga część święta rozpocznie się o godzinie 3-ej popoł. defiladą zawodników na boisku PW. i WF., przemówieniami i pokazami sportowemi szkół żeńskich.

Następnie odbędą się zawody sportowe reprezentacyj szkolnych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowa.

W programie: zawody w koszykówkę i siatkówkę, mecz lekkoatletyczny i zawody piłkarskie pomiędzy obu reprezentacjami.

—000—

× **NIEDZIELA BEZ SPOTKAŃ PIŁKARSKICH.** Kluby zagłębiowskie w dniu dzisiejszym nie rozegrają ani jednego spotkania wobec odbywającego się święta WF. i PW.

× **Ł. K. S. — ADMIRA 1:6 (0:3).** Zawody rozegrane zostały w piątek w obecności 6.000 widzów i zakończyły się zasłużonem zwycięstwem wiedeńczyków, którzy zademonstrowali w Łodzi niewidziany dotychczas poziom gry. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

MATEMATYK i fizyk (dyplomowany) przygotowuje do egzaminów. Katowice, Wodna 5-a m. 4.

Ucz się zawodu który daje pracę

Wpisy do Szkoły Przemysłu i Rzemiosł Artystycznych, Sosnowiec, Kilińskiego 27 Kancelarja czynna od 10 — 13.

UZDROWISKA.

USTROŃ, pensjonat „Wierchy“ Zmigrodowej, komfortowo urządzony, kuchnia wykwintna, ceny niskie.

POSADY I PRACE

PRZYJMĘ uczenice bezpłatnie. Dekerta Nr. 5 f. 1 piętro 31 m.

PANIE handlowo uzdolnione, inteligentne, bez względu na dotychczasowe zajęcie, powyżej 24 lat — przyjmiemy do stałej pracy. Zgłoszenia przyjmuje biuro 8 czerwca 10—13, Sosnowiec Piłsudskiego 14-a, piętro 1 m. 6.

POSADĘ nauczycielską na Śląsku pół godziny od Katowic zamienię na Sosnowiec. 20 procent dodatku wiadomość. Sosnowiec Florjańska 54 A. Kwiecińska

POTRZEBNA kucharka restauracyjna i służąca na wyjazd. Wiadomość w administracji.

MANICURZYSTKA zdolna potrzebna od zaraz. Będzin, Kołłątaja 43 „Czesław“.

POTRZEBNA ekspedjentka z praktyką do sklepu rzeźniczego. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Będzin.

RUTYNOWANY buchalter bilansista załatwia wszelką korespondencję, przyjmie pracę pół dnia ewent. zastępstwo lub sekretarjat. Referencje pierwszorzędne.— Zgłoszenia Sosnowiec skr. pocztowa 123.

ŚLUSARZ poszukuje jakiejkolwiek pracy, wynagrodzenie skromne, może być całkowite utrzymanie. Może złożyć większą kaucję. Zgłoszenia „Expres“ Dąbrowa pod „Ślusarz“.

POTRZEBNI umiejętni sprzedawcy do ulicznej sprzedaży. Zarobek codzienny. — Pogoń, Marjacka 7.

POTRZEBNY goniec rowerzysta. Pogoń, Marjacka 7.

POTRZEBNA kasjerka. Sosnowiec, Warszawska 14. Koss.

POTRZEBNY malarz lakiernik do mebli. Stolarnia Sosnowiec, ul. Warszawska 6.

STOLARZA przyjmę na roboty forniero[illegible] i chłopców do nauki. Stary Sosnowiec, Promyka 1-a.

POTRZEBNE panienki do większego interesu, wynagrodzenie miesięczne 30 zł. Kaucja 200 zł. Oferty do „Expresu“ w Dąbrowie pod „Kaucja“.

POTRZEBNA zdolna panienka do szycia i uczenica do pracowni sukien. Dąbrowa, Sienkiewicza 10.

POTRZEBNY czeladnik szewski i pół-rzeźniak Dziewicza 7 m. 6.

POTRZEBNY wspólnik do rentownego interesu. Wiadomość Sosnowiec. Orla 30 „Przyszłość“.

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią słoneczne z wygodami w domu spokojnym do wynajęcia ulica Mazowiecka 7-a.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego od 1-go września. Oferty administracja pod „Nauczycielka“

WYNAJMĘ 2 pokoje z kuchnią blisko tramwaju. Pogoń, Owsiana 10.

DO wynajęcia sklep i warsztat rzeźniczy z urządzeniem, pokój, kuchnia, piwnica. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Łukasińskiego 32.

LOKAL frontowy na biuro lub sklep z przyległem mieszkaniem wydzierżawię.— Sosnowiec, Piłsudskiego 21-a, dozorca wskaże.

DWA małe pokoiki z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 108

6 POKOI z kuchnią komfortowe na drugiem piętrze. wszelkie wygody. można rozdzielić na 3 lub 4 z kuchnią i dwa pokoje na I-em piętrze nadające się na biuro do wynajęcia. Czysta 8 u dozorcy.

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia. może być z utrzymaniem. Dekerta 24 m. 10.

POKÓJ do wynajęcia. Goldstein, Sosnowiec, Czysta 9 m. 26.

POSZUKUJĘ 1—2 pokoje z kuchnią na piętrze. Zgłoszenia „Expres“ Dąbrowa.

DO wynajęcia pokój i kuchnia. Będzin Przeczna 51.

DO wynajęcia pokój, kuchnia, przedpokój, spiżarka. Sosnowiec, Rudna 21.

KUPNO I SPRZEDAŻ

HARMONJE dwie stoliczkowe sprzedam niedrogo. Czeladź, Nowa 1, Krzyszkowski

PIEGI

plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko
KREMEM META
skład apteczny, Będzin, Kołłataja 1.

Otomany

Tapczany, materace, kozetki, fotele. Ceny niskie. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1 Maja 14, Tomczyk.

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący z wyrobioną klientelą z powodu wyjazdu, tanio sprzedam. „Expres“ Dąbrowa.

PRZĘDZĘ oraz igły dla celów pończoszniczo - trykotażowych poleca M Merin, Sosnowiec, Wspólna 10.

KUPIĘ motor elektryczny 1½ lub dwukonny oraz tokarnię. Warsztat Rowerowy Sosnowiec. Dziewicza 1.

Wapno

z pieca Hoffmanowskiego znane ze swej dobroci wapno lasowane, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński Sosnowiec, Środula, ul. B. Prusa.

DUŻO jest gilz do papierosów w opakowaniu po 25 sztuk w pudełku, lecz najlepsze „KRYZYSOWE — PASCHALSKIEGO“ — pięć groszy pudełko.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica“ Czeladź, telefon 20.

SPRZEDAM nowy aparat fotograficzny Voigtländera na błony 6×9 cm światło 1.4,5 do 1/100 s. samowyzwalacz. Cena 100 zł. W. Gwoździak, Niwka Mickiewicza 6.

OKAZJA

MASZYNA do mereżkowania 200:00 do szycia 35:00 Sosnowiec Modrzejowska 40.

SPRZEDAM sklep spożywczy na Florjańskiej. Wiadomość Sucha 44 Filip

SPRZEDAM plac, 25 prętów na Gzichowie róg Kilińskiego. Wiadomość: Będzin Małobądzka 12. Strzemińska.

WĘŻE gumowe do polewania ulic. Poleca: „Meteor“ Sosnowiec, Warszawska 6.

SPRZEDAM rower prawie nowy tanio Sosnowiec, Ostrogórska 22 Niemczyk.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową. głosy nowe do stoliczkowej. Czeladź, Legjonów 16.

DOM o 10 ubikacjach pół drewniany i murowany 2.600 złotych do sprzedania Strzemieszyce, 11 Listopada Osoba.

SPRZEDAM radjoodbiornik dwójkę bateryjną za 25 złotych. Wózek dziecinny, cymbałki węgierskie, rower. Sosnowiec, Robotnicza 23, sklep.

PARCELE budowlane 27 i 33 pręty przy Bandurskiego sprzedam Moniuszki 2-a.

PLAC do sprzedania przy ul. Dziewiczej Wiadomość Aleja 3 m. 5.

DO sprzedania spowodu zamieszkania w innej okolicy nieruchomości: 2 domy murowane, 2 domy drewniane, powierzchnia 49 prętów, dochód miesięczny 160 złotych Dąbrowa, Narutowicza 42.

MASZYNĘ „Singera“ używaną bębenkową kupię, opis: Sosnowiec Skrytka pocztowa 184.

MOTOCYKL do sprzedania 350 cm górą sterowany w średnim stanie. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Będzin.

MASZYNA Singera w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Będzin, Narutowicza 4. naprzeciw poczty, parter, ostatnie drzwi wokoło.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, fryzjerskie techniczne lecznicze tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów pryszczy, plam.

SPRZEDAŻ. Pół domu 8 ubikacji (3 wolne) punkt 4.000 zł. Place ul. Czeladzka 20 prętowe 40 pręt. Plac Piłsudskiego 5.500. Plac 1-go maja 5.000. Place na Pogoni skanalizowane z planami 3.000 Dom 80 prętów placu blisko Sądu Okręgowego 35.000 i wiele innych korzystnych do kupna. Sosnowiec. Mościckiego 12, biuro.

GAZETKA „Przyszłość“ do nabycia w kioskach. która zawiera na swych szpaltach dużo ogłoszeń matrymonjalnych, bardzo interesujących. Zainteresowani prosza zgłaszać oferty „Przyszłość“.

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam, zamienię na rower lub maszynę do szycia. Czeladź, Pierackiego 18. Mucha.

HARMONJĘ stoliczkową Kupisa, pedałową, flobert 6 mm. sprzedam okazyjnie. — Golonóg, Podlesie 37, Tomasz Zygiert.

DO sprzedania w Czeladzi dom, 15 ubikacji solidnie zbudowany, blisko tramwaju na b. dogodnych warunkach. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Okrzei 16 m. 16.

KUPIĘ majątek ziemski w Miechowskiem lub Jędrzejowskiem w cenie do 13.000 zł. Oferty składać „Expres“ Dąbrowa pod „Kupno“.

Nowoczesne

otomany, tapczany, kozetki, materace, fotele. Ceny niskie, warunki dogodne. Sosnowiec. Modrzejowska 7, Fajner.

TANIO sprzedam 2 powozy na gumach, osiach oliwnych, bryczkę, rolwagę. Sosnowiec, Moniuszki 8.

SPRZEDAM maszynkę do lodów nowoczesną. Sosnowiec, ul. Ludwika, Herbaciarnia.

HARMONJĘ pedałową nową 45 basów sprzedam. Zawiercie, Piekarska 14.

SPRZEDAM gospodarkę, zabudowania, 13 mórg ziemi pszennej, pół morgi ogrodu. Poręba koło Zawiercia. Marcin Skrzypczyk.

SPRZEDAM osadę rolną z budynkami przy przystanku kolejowym Nierada. — Okolica przystępna, zdrowotna. Załączyć znaczek na odpowiedź. Jan Słabosz. Nierada, poczta Zawiercie.

SPRZEDAM owocarkę z towarem spowodu wyjazdu. Sosnowiec. ul. Sielecka 29.

URZĄDZENIA sklepowe, w dobrym stanie. kontuary. szafy zaszklone. stół otomanę, tanio sprzedam. Wiadomość Sosnowiec. Narutowicza 6 m. 5.

DOM nowy o 5 ubikacjach 3000 zł. w ładnej okolicy do sprzedania oraz place. Wiadomość Będzińska 44, Piwiarnia

SPRZEDAM budkę lub wydzierżawię. Wiadomość w Expresie.

MATRYMONJALNE

WŁAŚCICIEL rentownego przedsiębiorstwa, posiada realność i gotówkę przystojny poślubi panią o wysokiej kulturze ducha z niedużą gotówką dla powiększenia przedsiębiorstwa. Oferty Sosnowiec, Skrytka pocztowa 173.

MŁODY handlowiec opuszczony przez żonę poszukuje pani starszej ale przystojnej „Expres“ Będzin „Wiosna“.

STARSZY mężczyzna poszukuje spólniczki handlowej miłej, solidnej do założenia sklepu. Zgłoszenia „Expres“ Dąbrowa „Wspólnik“.

„**PANOWIE** różnych sfer, wszystkich miejscowości Polski, poszukują kandydatek na żony, nawet bez posagu. Ułatwia zapoznanie, dyskretnie, bezinteresownie. T. Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17“

ZGUBIONE DOKUMENTY

MOSUR EUGENJUSZ zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

RÓŻNE

ZDJĘCIA szkolne, pocztówkowe, amatorskie, do Ubezpieczalni, Komunji po cenach przystępnych wykonywa Zakład „Foto-Star“ Sosnowiec, Piłsudskiego 42.

KONCESJĘ wódczaną poszukuję. Zgłoszenia: Związek Kupców Sosnowiec, 3-go Maja 22.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

ZA długi żony Marji Anny z Rzeckich nie odpowiadam. Sprawa na drodze sądowej. Imiela Stanisław.

Zdjęcia

od I Komunji Św., wykonanie pierwszorzędne. Ceny reklamowe niskie. FOTO - LAZAR, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. —

Były felczer

Szpitala skórnego św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje od 18 — 20 Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki nr. 2.

Fotografie

pamiątkowe od **KOMUNJI ŚW.** artystycznie wykonane. Ceny przystępne.

S Mieszkowska

Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

NA wspólne wycieczki rowerowe zapraszają dwaj urzednicy, dwie panie z rowerami. Zgłoszenia „Expres“ Dąbrowa pod „29 lat“.

Biura pisania podań

do władz administracyjnych i **SĄDOWYCH E. LWOWSKIEGO** i do władz administracyjnych **K. STANKIEWICZA** Sosnowiec, Warszawska 6, I-sze piętro.

Ondulacja trwała gwarantowana zł. 5

Zawiadamiamy Szanowne Panie, że w naszym pierwszorzędnym salonie dla Pań, cena za ondulację trwałą obniżona została do zł. 5. Za jakość i trwałość wykonania gwarantujemy. „SANITAS“ (G. KRAWIEC) Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 1 (obok sklepu p. Wolskiego).

POSZUKUJE się koncesji na restaurację Wiadomość Bar Niespodzianka, Sosnowiec Szklanna

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski